OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. ŚRODA, 18 KWIETNIA 1928 ROKU. Nr. 106.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Barbarzyńskie najście

NA REDAKCJĘ „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO".

Wilno, 17.4 (Tel. wł.) W dniu wczorajszym „Dziennik Wileński" zamieścił w kronice drobną notatkę pod tytułem „Nadużycia w funduszu bezrobocia", która zawierała wiadomość o dochodzeniu prokuratorskim przeciwko kilkunastu pracownikom funduszu pod zarzutem popełnienia defraudacji.

W dniu wczorajszym w godzinach południowych do redakcji „Dziennika" wtargnęło 9 osób, które przy pomocy gwałtu starały się poprzeć swe argumenty, wywołując zajście, w czasie którego został uderzony w głowę jeden z członków redakcji. Notując ten wypadek cała prasa wileńska potępia zajście oraz wyraża nadzieję, iż odpowiednio zarządzone śledztwo zdoła ustalić winnych, którzy będą ukarani.

Wilno, 17.4 (Tel. wł.) Syndykat dziennikarzy wileńskich komunikuje, iż wczoraj wieczorem przyjęty był przez wojewodę Raczkiewicza prezes syndykatu dziennikarzy, redaktor Czesław Jankowski, który przedstawił wojewodzie sprawę fatalnego **incydentu w redakcji „Dziennika Wileńskiego".**

Pan wojewoda zapewnił, że po najściślejszym zbadaniu sprawy nie omieszka energicznie zareagować.

Pomoc lotnikom niemieckim

ABY MOGLI KONTYNUOWAĆ LOT DO NOWEGO JORKU.

Montreal, 17.4 (PAT) Według doniesień otrzymanych tu z Point Amour samolot „Bremen" podejmie lot we środę po naprawieniu śmigła, które w czasie lądowania zostało poważnie uszkodzone.

Panna Junkers przybyła do Montrealu z Nowego Jorku na aparacie tego samego typu co „Bremen" w celu udzielenia pomocy lotnikom niemieckim w porozumieniu z rządem kanadyjskim.

Przybył również mechanik firmy Junkersa wraz z częściami składowemi samolotu.

Quebec, 17.4 (PAT) Doktor Cuisinier oraz mechanik, znajdujący się w samolocie kanadyjskim, którym przyleciał major Fitzmaurice z Greenley Island, pozostali na wyspie w celu pomagania przy naprawie samolotu „Bremen".

Quebec, 17.4 (PAT) Celem lotu majora Fitzmaurice do Quebec'u jest zabrania potrzebnych części składowych z aparatu F. 13 tego samego typu co „Bremen", w celu naprawienia „Bremen".

Wśród tych części składowych znajdują się same podwozia, śmigło, części olinowania i motoru.

Wzmiankowane części składowe samolotu **zostaną przewiezione samolotem do Greenley Island.**

„Bremen", po opuszczeniu wyspy, na której się w tej chwili znajduje, ma zamiar wylądować w Quebec'u, ażeby zabrać stamtąd majora Fitzmaurice'a przed dalszym lotem do Nowego Jorku.

Montreal, 17.4 — Według depeszy radjowej lotnicy niemieccy nie będą mogli kontynuować swego lotu na samolocie „Bremen", **który nie da się naprawić z powodu ciężkiego uszkodzenia.** Lotnicy niemieccy udadzą się do Murrabey na innym samolocie, a stamtąd na dostarczonym im samolocie typu Junkersa, takiego samego jak „Bremen" udadzą się do Nowego Jorku.

POLSKA NIE PORZUCI

za żadną cenę swej przyjaciółki Francji.

CIEKAWA OPINJA NIEMIECKIEGO DZIENNIKA O PODRÓŻY MINISTRA ZALESKIEGO DO WŁOCH.

Berlin, 17-4. (PAT.) Centrowa „Germania" w dłuższej depeszy swego korespondenta warszawskiego omawia **znaczenie podróży min. Zaleskiego do Rzymu.** Korespondent przyznaje, że podróż ministra Zaleskiego posiada charakter **zdecydowanie polityczny**, stwierdza jednak równocześnie, że **wszelkie kombinacje polityczne na temat tej podróży są mylne i fantastyczne.**

Zasadniczem pytaniem jest, z której strony wyszła inicjatywa do tej wizyty. Korespondent podkreśla tu, że **inicjatywa wyszła od Mussoliniego.** Spotkanie ministra Zaleskiego z Mussolinim jest tembardziej zrozumiałe ze względu na stosunki między obu mężami stanu w czasie, gdy min. Zaleski był jeszcze posłem w Rzymie. Korespondent uważa za rzecz bardziej niż prawdopodobną, że w rozmowie między min. Zaleskim a Mussolinim poruszona została również sprawa stosunków polsko-litewskich. Zupełnie bezpodstawne i fantastyczne są kombinacje — oświadcza „Germania" — na temat rzekomego **oziębienia stosunków między Polską a Francją.** Pomija się tu fakt, że tego rodzaju interes nie przyniósłby żadnego większego zysku ani Polsce, ani Włochom. Nie należy pozatem zapominać, że Polska na terenie polityki międzynarodowej **jest narazie ograniczona do wpływów na bliskim wschodzie** i dlatego nie mogłaby zaważyć na szali zagranicznej polityki europejskiej w szerszem tego słowa znaczeniu. Zapomina się o jednem, mianowicie o tem, że **Polska nie zdecydowałaby się za żadną cenę na porzucenie swej dawnej przyjaciółki Francji** dla widoków **niezupełnie pewnych.**

Polska ekspedycja w Peru

NATRAFIŁA NA DUŻE TRUDNOŚCI TERENOWE.

Warszawa, 17-4. (Tel. wł.) Polska ekspedycja naukowa, która wyruszyła w głąb Ameryki Południowej **dla badania możliwości kolonizacyjnej wielkich obszarów peruwiańskich**, dotarła już do tych terenów, które ewentualnie mogłyby być zaludnione przez polskich osadników. Członkowie ekspedycji musieli **przezwyciężyć cały szereg trudów i niebezpieczeństw** w okolicach, które mają charakter pierwotny i pozbawione są zupełnie nawet najprymitywniejszych dróg komunikacyjnych.

Po dotarciu do Squitos i wstępnych badaniach okazało się, że z powodu **wielkich przeszkód terenowych**, tj. trudnych do przebycia lasów dziewiczych oraz obszarów stepowych pokrytych systematami rzek, **ekspedycja będzie musiała więcej czasu poświęcić badaniom niż przewidywano.**

Obecnie odbywa się badanie terenów w dorzeczu Ucayali i Urumbamby, przeznaczonych do kolonizacji.

Należy liczyć, że powrót ekspedycji **opóźni się conajmniej o miesiąc.** Ekspedycja powróci dopiero w początkach sierpnia, o ile nie nastaną jakieś nieprzewidziane przeszkody.

Sterowiec gen. Nobile uszkodzony.

ODLOT NA BIEGUN DOPIERO OKOŁO 8 MAJA.

Słupsk, 17.4 — Sterowiec generała Nobile, który tu wylądował wczoraj rano w locie do bieguna północnego **uległ znacznemu uszkodzeniu.** Naprawa potrwa około 10 dni. Przed odlotem ostatecznym, który nastąpi nie **wcześniej jak 8 maja**, dokona gen. Nobile kilku lotów próbnych.

Nobile **wiezie ze sobą dębowy krzyż, inkrustowany srebrem, który otrzymał od papieża, celem rzucenia go ze statku powietrznego na biegun wraz z flagą Włoch.**

Berlin, 17.4 (PAT) Biuro Wolffa donosi, że gen. Nobile wyjeżdża jutro przed południem przez Szczecin do Berlina, gdzie zabawi krótki czas.

Międzynarodowi wrogowie faszyzmu

SPRAWCAMI ZAMACHU MEDJOLAŃSKIEGO.

Medjolan, 17-4. — Liczba ofiar zamachu **wzrosła do 18.** Policja, na podstawie zebranego materjału, spodziewa się **szybkiego wykrycia zbrodniarzy.** Aresztowanego w Como komunistę Rancuelli przewieziono do Medjolanu. Rancuelli twierdzi, że w chwili zamachu znajdował się w pociągu, idącym z Nervi do Como. „Popolo" donosi, iż **poważne poszlaki wskazują na to, że zamachu dokonał niejaki Testa.**

Komisja śledcza jest w posiadaniu wszelkich dowodów co do istnienia bandy burzycieli, którzy obrali sobie Medjolan za punkt centralny swych gwałtów. **Banda jest opłacana przez organizację międzynarodową, mającą na celu obalenie faszyzmu.** Wkrótce będą ogłoszone nazwiska członków bandy wraz z wyłuszczeniem celu ich działania. Żaden członek bandy **uciec nie może**, ponieważ wszystkie granice Włoch są ściśle strzeżone.

Z powodu burzy śnieżnej

PRZERWANE POŁĄCZENIE TELEFONICZNE SOSNOWIEC — WARSZAWA.

Z powodu szalejącej w dniu wczorajszym burzy śnieżnej, połączenie telefoniczne na linji Sosnowiec — Warszawa zostało uszkodzone. Wskutek tego nie mogliśmy otrzymać od naszego korespondenta w Warszawie ostatnich wiadomości. — Redakcja „Kurjera Zachodniego".

MIĘDZYNARODOWY KONGRES CHŁODNICTWA.

Warszawa, 17-4. (PAT.) W tych dniach odbył się w Rzymie międzynarodowy kongres chłodnictwa. Jest to piąty z rzędu tego rodzaju kongres, urządzony przez międzynarodowy instytut chłodnictwa, do którego należą wszystkie państwa, należące do Ligi Narodów, w tej liczbie i Polska. Z Polski w kongresie tym wzięli udział dwaj profesorowie politechniki warszawskiej: dr. Mieczysław Holstc, jako członek komisji naukowej międzynarodowego instytutu chłodnictwa i inż. Antoni Rodziński, jako członek międzynarodowego komitetu normalizacyjnego. Prof. Holste, powołany na wiceprezesa naukowej komisji kongresu, wygłosił referat o badaniach swych nad gazami, skroplonemi w niskich temperaturach. Badania te prowadził prof. Holste w ciągu ostatnich kilku lat w słynnem laboratorjum w Lejdzie.

BUDOWA POMNIKA MICKIEWICZA W WILNIE.

Wilno, 17-4. (PAT.) Komitet budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie, na odbytem w dniu 14 bm. posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa gen. Żeligowskiego postanowił zwołać na dzień 29 bm. walne zebranie pełnego komitetu budowy pomnika Mickiewicza dla zdania sprawy z dotychczasowej działalności, tudzież dla ustalenia w porozumieniu z komitetem programu dalszej akcji pomnikowej.

FUZJA WIELKICH PRZEDSIĘBIORSTW.

Nowy Jork, 17-4. (PAT.) Rozeszła się na tutejszej giełdzie niesprawdzona jeszcze wiadomość o mających w najbliższym czasie nastąpić fuzjach wielkich przedsiębiorstw w przemyśle naftowym, stalowym, samochodowym i chemicznym.

Skazanie 17 białorusinów

ZA KOMUNISTYCZNĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Nowogródek, 17.4 (Tel. wł.) Nowogródzki sąd okręgowy rozpatrywał sprawę 17 oskarżonych z art. 102 kodeksu karnego: 2 oskarżonych skazanych zostało na 6 lat ciężkiego więzienia, 3 na 4 lata, 5 na 3 lata, 4 na 2 lata, 3 uniewinniono. Oskarżeni tworzyli t. zw. komitet komunistycznej partji zachodniej Białorusi i rejonowy komitet komunistycznej młodzieży białoruskiej.

Śladem lotników niemieckich

WĘGRZY TAKŻE CHCĄ LECIEĆ DO AMERYKI.

Budapeszt, 17.4 — Trzech lotników węgierskich powzięło zamiar **przedsięwzięcia lotu do Ameryki.**

Wylecą oni do Nowego Jorku. Jeden z nich zamierza nawet odbyć powrotną podróż z Ameryki do Europy.

Szczegóły tego lotu trzymane są w **tajemnicy.**

Interesujący jest fakt, że przedsięwzięcie będzie finansował **ks. Windischgraetz, znany z fałszerstwa banknotów francuskich.**

PRZEGLĄD PRASY

Opozycyjne uchwały PPS.

Wczoraj podaliśmy w skreszczeniu uchwały polityczne rady naczelnej P. P. S. Za „Robotnikiem", który uchwały te podał in extenso, chcemy wczorajszą wiadomość uzupełnić.

W uchwałach rady naczelnej stwierdzono przedewszystkiem, że

stanowisko opozycji, jakie partja zajęła w stosunku do Rządu obecnego, powstało na skutek rozbieżności zasadniczej pomiędzy jej dążeniami a „pomajowym" systemem rządzenia i jego polityką.

Zasadniczą jest uchwała w obronie dotychczasowego ustroju, w którym P. P. S. widzi najlepszą rękojmię swoich wpływów. Uchwała ta brzmi:

Rada naczelna stwierdza, że reakcja, zarówno organizująca się dziś pod znakiem „jedynki", jak skupiona w szeregach narodowo-demokratycznych, wysuwa na porządek dzienny z całą siłą sprawę t. zw. reformy ustrojowej Polski w kierunku bądź zupełnego zniszczenia, bądź przynajmniej osłabienia demokracji parlamentarnej.

Bezwzględna walka o demokrację i w jej obronie staje się jednym z najgłówniejszych zadań partji i mas pracujących. Na terenie parlamentarnym Z. P. P. S., w kraju wszystkie organizacje partyjne wystąpią z całą stanowczością przeciw reakcyjnym zamachom i zakusom.

Rada naczelna zwraca specjalną uwagę ludu pracującego na niebezpieczeństwo, tkwiące w próbach pomniejszenia praw przedstawicielstwa ludowego i złamania powszechnego prawa głosowania.

Dalsza uchwała ustala następujące cele partji w najbliższym okresie: dalszą rozbudowę ustawodawstwa społecznego, posuwanie polityki gospodarczej państwa ku organizacji kontroli państwowej i społecznej nad produkcją, przeprowadzenia reformy rolnej „w interesie bezrolnych, małorolnych i całej Rzeczypospolitej" i t. d.

Z dalszych uchwał należy jeszcze wymienić: rozkawałkowanie Polski w myśl programu narodowościowego P. P. S.

Echa śląskie.

Świętokradztwo.

We wsi Podlesie w powiecie Pszczyńskim jakiś niewyśledzony zbrodniarz wtargnął do miejscowego kościoła i skradł kilka lichtarzy, szaty liturgiczne oraz zawartość skarbonek. Po dokonaniu świętokradztwa pozostawił kartkę w języku niemieckim: „Zemsta jest rozkoszą bogów".

Prowokacyjna mowa.

W Bielsku odbył się zjazd niemieckich studentów w Polsce, w którym wzięli udział słuchacze uczelni akademickich Poznania, Warszawy i Krakowa. Na zjeździe tym poseł na Sejm śląski Ulitz wygłosił prowokacyjne przemówienie, nacechowane pruską butą i wzywające młode pokolenie, aby w dalszym ciągu spełniało „dziejową misję" niemczyzny na Wschodzie.

Koniec 10-letniej dzierżawy DRUKARNI „ROBOTNIKA".

Warszawa, 17.4 (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik" zamieścił następującej treści wzmiankę:

„Dzisiejszy numer „Robotnika" złożony został i odbity w nowej już drukarni przy ulicy Wareckiej nr. 7, w drukarni stanowiącej własność partyjną.

Maszyny drukarskie, które dzierżawiliśmy do tej chwili, zostały zwrócone i stosunek dzierżawny między wydawnictwem „Robotnika" a władzami państwowemi został ostatecznie zlikwidowany".

Dodać należy, że „Robotnik" drukowany był od listopada r. 1928 w drukarni gadzinowej „Godziny Polski". Drukarnia ta po wypędzeniu okupantów niemieckich przeszła na własność państwa polskiego.

PRZESTAŁ SIĘ BAĆ WALDEMARASA.

Kowno, 17.4 — Przywódca chrześcijańskiej demokracji dr. Bystras, który przed Waldemarasem uciekł zagranicę, wrócił do Kowna i objął znowu kierownictwo swej partji.

Niemieckie alarmy wojenne.

FANTASTYCZNE PRZEPOWIEDNIE NOWEJ WOJNY ŚWIATOWEJ.

Berlin, 17.4 — W alarmującej korespondencji z Białogrodu „Vossische Zeitung" maluje wojenne nastroje na Bałkanie. Tematem rozmów w całej Jugosławji — pisze dziennik — jest przyszła wojna z Włochami. Również w Albanji ludność oczekuje z godziny na godzinę wybuchu wojny.

Komitadżowie bułgarscy ostrzą swoje noże do krwawego tańca w Macedonji. Pod przewodnictwem oficerów rezerwy przygotowują przewrót celem usunięcia premjera bułgarskiego Ljapczewa, szukającego zbliżenia do Jugosławji i wysunięcia b. premjera Cankowa, gotowego z Włochami zaatakować Jugosławję.

Mussolini — czytamy dalej — koncentruje swą uwagę na Macedonji, ponieważ tędy prowadzi droga zwycięskiego faszyzmu na Bliskim Wschodzie.

Kocioł bałkański jest więc znowu bliskim eksplozji. Uzbrojone irredentystyczne organizacje węgierskie oczekują tylko na sygnał, żeby wpaść do Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji. Jeśli to nastąpi, wówczas — zdaniem dziennika niemieckiego — Rosja wmaszeruje do Besarabji i zaatakuje Polskę, Francja zaś wypowie wojnę Włochom i nowa wojna światowa przyjdzie tak samo niespodziewanie, jak w roku 1914.

Anglja przychylnie przyjęła

AMERYKAŃSKĄ PROPOZYCJĘ PRZECIWWOJENNEGO PAKTU.

Londyn, 17-4. — Nota Kellogа, zawierająca propozycje w sprawie przystąpienia do paktu antywojennego, została w Anglji powitana przychylnie. Oświadcza się tu w kołach oficjalnych, że nota jest logicznem kontynuowaniem zasad paktu Ligi. Rząd brytyjski oświadcza półoficjalnie w „Timesie", że czyni wszystko, aby propozycja ta została przez mocarstwa zaakceptowana i przypuszcza, że nastręczające się obecnie trudności zostaną rychło usunięte i przyjdzie do kompromisu.

Przygotowawcze prace DO ORGANIZACJI TARGÓW PÓŁNOCNYCH.

Wilno, 17.4 (PAT) Prasa donosi, że w związku z rozwojem prac nad realizacją wystawy i Targów północnych w dniu 19 b. m. przybywają do Wilna przedstawiciele Ligi gospodarczej z Warszawy w osobach prof. wyższej szkoły handlowej w Warszawie i sekretarza generalnego Ligi gospodarczej p. Rudzińskiego oraz członka Ligi inż. Orskiego w celu przystąpienia w Wilnie do pewnych prac organizacyjnych, powierzonych Lidze przez komitet wykonawczy.

W tymże dniu odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego wystawy, zaś w dniu następnym, to jest w piątek 20 b. m. o godzinie 10-ej rano zwołana zostanie konferencja prasowa.

Wreszcie w dniu 21 b. m. odbędzie się wspólne posiedzenie członków komitetu z przedstawicielami organizacyj rolniczych.

Partje polityczne w Japonji.

NIEZNACZNA WIĘKSZOŚĆ PARTJI RZĄDOWEJ. — KONSERWATYŚCI I LIBERAŁOWIE. — PARTJE ROBOTNICZE I SŁABY ICH WPŁYW W PARLAMENCIE.

Ostatnie wybory powszechne do parlamentu w Japonji a także i szereg prowadzona w ostatnich czasach akcja anarchistyczno - komunistyczna, której epilogiem były olbrzymie areszty w samej Japonji, i w Korei, skłaniają do zwrócenia uwagi na ilość i rodzaj istniejących i działających w Japonji partyj politycznych.

Wybory do parlamentu, które odbyły się 20 lutego rb. dały większość partji rządowej t. zw. Seiyukai. Opozycja, zorganizowana w partji Minseito, otrzymała tylko o 7 głosów mniej niż partja rządowa.

Partja rządowa — Seiyukai — składa się z żywiołów konserwatywnych i jak wykazały wybory lutowe rekrutuje swe szeregi przeważnie na wsi i w małych osadach. Reprezentuje ona, jeśli użyć porównania z partjami politycznemi w Europie, typ partji konserwatywnej, zbliżony do torysów angielskich.

Partja opozycyjna — Minseito — która zdobyła większość swych głosów w miastach, wśród mieszczaństwa, reprezentuje w Japonji liberalizm na modłę europejską.

Partja rządowa — konserwatyści — rozporządza w nowym parlamencie japońskim 221 głosami, partja opozycyjna — liberałowie — liczy w swych szeregach 214 posłów.

Różnice między obu partjami w polityce zagranicznej zaznaczają się głównie w kwestji chińskiej. Partja rządowa wypowiada się za energiczną akcją w Chinach przeciw Sowietom i ich wpływom, oraz popiera politykę interwencji czynnej w celu ochrony interesów Japonji na terytorium Chin. Opozycja sprzeciwia się akcji interwencji i domaga się stanowczo zupełnego wycofania oddziałów japońskich z Chin.

W polityce wewnętrznej partja rządowa zajmuje stanowisko przychylne żądaniom przemysłu i handlu eksportowego, wówczas gdy partja liberalna występuje z szeregiem żądań w obronie interesów rzemieślników, drobnego przemysłu i handlu. Gdy konserwatyści domagają się kredytów i poparcia dla wielkiej i średniej własności ziemskiej, liberałowie wysuwają żądanie reformy rolnej. W sprawie oświaty i szkolnictwa konserwatyści podtrzymują program daleko idącej decentralizacji i przeniesienia ciężaru utrzymania szkół powszechnych i średnich na barki gmin, wówczas gdy liberałowie opowiadają się za centralizacją i za przejęciem przez rząd kosztów utrzymania szkolnictwa powszechnego i zawodowego.

Żywioły liberalne, posunięte bardziej na lewo, ugrupowały się w partji t. zw. niezależnych, która w wielu wypadkach idzie ręka w rękę z partjami robotniczemi. Niezależni liczą w obecnym parlamencie 16 posłów.

Polityczne partje robotnicze w liczbie sześciu są wyrazem rozbicia obozu robotniczego w Japonji, o ile chodzi o działalność polityczną. Akcja związkowo-zawodowa ogniskuje się w powszechnej Federacji Pracy, organizacji syndykalistycznej, apolitycznej, zbudowanej na wzór francuskiej C. G. T.

W stosunku do większych mas robotniczych skupionych i zorganizowanych w związkach zawodowych i w Federacji Pracy, siły robotniczych partyj politycznych w Japonji prezentują się niezbyt imponująco. To też wszystkie sześć partyj robotniczych zdobyło razem tylko 8 mandatów do obecnego parlamentu.

Jeśli chodzi o układ sił w parlamencie japońskim to stosunek między konserwatystami a liberałami najbardziej przypomina dawniejszą sytuację w angielskiej Izbie Gmin, gdzie torysi i wigowie kolejno sprawowali władzę i zdobywali większość w kraju wśród wyborców.

P—n.

Wiadomości ze stolicy.

ZMNIEJSZENIE LICZBY ETATÓW APLIKANCKICH W WARSZAWIE. W chwili obecnej urzęduje w Warszawie około 500 aplikantów sądowych. Liczba etatów płatnych wynosi dla nich zaledwie 56; zrozumiałe więc jest wrażenie, jakie wywołała wiadomść o zmniejszeniu przez Ministerstwo sprawiedliwości liczby etatów aplikanckich przy sądzie okręgowym w Warszawie o 11, czyli z 56 na 45. W palącej tej sprawie mają zrzeszenia aplikantów wystąpić do władz z memorjałem o zwiększenie liczby płatnych etatów aplikanckich przy sądzie w stolicy.

ZJAZD POLSKICH PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH. W związku z międzynarodowym kongresem służby społecznej, który odbędzie się w Paryżu w lipcu rb., w sali państwowej szkoły higjeny w Warszawie odbyła się przygotowawcza konferencja polskich pracowników społecznych, zwołana przez polski komitet paryskiego kongresu służby społecznej. Na konferencji był p. minister pracy dr. St. Jurkiewicz. Zagaił obrady p. prof. dr. Michałowicz, poczem wygłosił krótkie przemówienie minister pracy i opieki społecznej. W obradach wzięło udział około 220 osób z całej Polski, reprezentujących różne dziedziny pracy społecznej. W przerwach między obradami uczestnicy oglądali eksponaty, przeznaczone na wystawę postępu społecznego w Paryżu, która będzie otwarta podczas międzynarodowej konferencji służby społecznej w Paryżu w lecie rb. Poza tem uczestnicy zgłaszali swój udział w wyżej wymienionej konferencji.

GOŚCIE CZESCY W WARSZAWIE. Przybyli do Warszawy czescy profesorowie, asystenci i studenci chemji zwiedzili chemiczny instytut badawczy na Żoliborzu, gdzie gości oprowadzał prof. Świętosławski wraz z asystentami. Następnie goście czescy zwiedzili politechnikę, gdzie powitał ich rektor prof. Szperl. W niedzielę goście zwiedzali miasto, popołudniu zaś byli przyjęci na audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wieczór spędzili w operze.

WSPANIAŁY GEST CYGANIEWICZA. Zapaśnik polski wszechświatowej sławy, Zbyszko Cyganiewicz, który walczy obecnie w cyrku warszawskim, zdobyty przez niego w Ameryce pas brylantowy, wartości 10.000 dolarów, ofiarował dla Polaka, który zdobędzie pierwsze miejsce na Olimpjadzie.

PRZEBIEGŁA CYGANKA. W wagonach, na bocznicy stacji Warszawa — Praga koczuje partja cyganów. Wśród nich znajduje się małżeństwo: Coma (on) i Chabaj (ona) Michał, które nie można powiedzieć, by żyło z sobą w zupełnej zgodzie. Coma swą obecnością zatruwa życie Chabaj, żądnej wrażeń i absolutnej wolności. I oto do komisarjatu policji na Pradze zgłosiła się Chabaj i oskarżyła swego męża o to, że podczas bytności w Łodzi zamordował tam jakiegoś mężczyznę. Powiedziała to i zemdlała. Poszli wywiadowcy do cyganów i sprowadzili napół żywego z przestrachu Comę. Pytają się go, czy jest mordercą. Coma ukląkł na środku pokoju, bije się w piersi i przysięga, że oskarżenie żony jest bezpodstawne. Poprostu przebiegła cyganka chciała się w ten sposób pozbyć swego małżonka. Sprawa została wyjaśniona a zawiedzioną cygankę oddano pod dozór swego „pana".

TRAGICZNA OFIARA WIELKIEJ WOJNY. Do 13 komisarjatu P. P. w Warszawie zgłosił się młody jeszcze mężczyzna, podający się za Walentego Bartkowskiego i ze łzami w oczach, okazując wielką skruchę, oświadczył dyżurnemu przodownikowi, że kilka miesięcy temu na Pomorzu zamordował swoją żonę i teściową, następnie zaś bojąc się kary — uciekł. Sumienie go ruszyło, domagał się więc aresztowania. Przeprowadzone przez policję śledztwo ustaliło, że żona Bartkowskiego żyje, teściowa umarła naturalną śmiercią kilka lat temu. Okazało się, że Bartkowski, jako żołnierz armji niemieckiej walczył na froncie zachodnim i pod Verdun został kontuzjowany. Od tego czasu cierpi na pewnego rodzaju obłęd. Zdaje mu się, że jest mordercą. Po skończonej wojnie powrócił do domu na Pomorzu, rychło jednak porzucił rodzinę. Lata już chodzi nieszczęśliwa ofiara wielkiej wojny po całej Polsce, wszędzie opowiadając o swym zbrodniczym czynie.

Projekt Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone zaraz po ukończeniu wojny światowej były jednym z głównych inicjatorów utworzenia Ligi Narodów. Do Ligi Narodów jednak nie weszły, uważając tę formację za powołaną wyłącznie do stróżowania nad utrzymaniem pokoju w Europie. Sobie pozostawiły rolę biernego obserwatora, w pewnych wypadkach, jedynie superabitra, autorytetu nie tyle może moralnego ile... materjalnego. Jednem słowem kraj Waszyngtona zajął stanowisko zwane w języku politycznym „splendide isolation".

Pozycja taka Ameryki Północnej, eliminująca ją od wpływu na ważkie zagadnienia polityczne, na dalszą metę utrzymać się nie dała, ponieważ Liga Narodów objęła nietylko państwa europejskie, ale również i południowo - amerykańskie, azjatyckie i australijskie. A następnie, St. Zjednoczone zbyt mocnemi spętane zostały węzłami przeróżnych interesów z Europą, aby mogły przymknąć oczy na bieg wypadków politycznych w staruszce Europie, ograniczając się jedynie do oficjalnych przedstawicielstw i obserwatorów gospodarczych, chociażby wyposażonych w duże pełnomocnictwa (Parker Gilbert w Niemczech, p. Devey w Polsce).

To też od niejakiego czasu kierownictwo polityki zagranicznej rządu St. Zjednoczonych czyni usiłowania wyjścia z obecnego stanu „splendide isolation" i znalezienia sposobu umożliwiającego wzięcie udziału w koncercie europejskiej polityki, poza Ligą Narodów, do której St. Zjednoczone nadal nie mają ochoty wchodzić.

Pierwszą próbą w tym kierunku, była nota amerykańskiego sekretarza stanu p. Kelloga do ministra spraw zagranicznych Francji p. Brianda w kwestji zawarcia wszechświatowego traktatu, zobowiązującego narody do nieuciekania się do wojny.

P. Briand, zasadniczo przyjmując z uznaniem propozycję amerykańską, zwrócił jednak uwagę, że prawie wszystkie państwa są członkami Ligi Narodów, gdzie przyjęły zobowiązanie niesienia pomocy militarnej temu państwu należącemu do Ligi, na które napadło inne państwo w celach agresywnych. Należałoby zatem ustalić, jak państwo obowiązujące nieuciekać się do wojny, miałoby reagować, gdyby dokonano na niego agresywnego napadu i w dalszym ciągu, jak wyglądałby trybunał określający czy w danym wypadku miała miejsce agresja, czy nie?

W konsekwencji wymiana not pomiędzy p. Briandem i p. Kellogiem nie dała pozytywnego wyniku. I oto dnia 13 kwietnia br. p. Kellog zaproponował Wielkiej Brytanji, Niemcom, Włochom i Japonji, aby wraz z Francją i St. Zjednoczonemi przystąpiły do rokowań nad zawarciem wszechświatowego traktatu, zobowiązującego narody do nieuciekania się do wojny, a zatem wysunął tę samą propozycję, na temat której prowadził wymianę zdań bez skutku z Francją. Noty dotyczące tej sprawy wręczone zostały równocześnie wszystkim czterem rządom wymienionych państw. Nota ta w artykule 1-szym stanowi, iż układające się państwa potępiają uroczyście wojnę, jako sposób rozstrzygania wszelkiego rodzaju sporów międzynarodowych. W artykule drugim, obie strony zobowiązują się wszelkiego rodzaju spory załatwiać tylko środkami pokojowemi. Artykuł trzeci omawia sprawę ratyfikacji tego układu, stanowiąc, iż ratyfikacja odbędzie się zgodnie z obowiązującemi przepisami konstytucyjnemi obu państw. Układ umożliwia przystąpienie doń wszystkim państwom świata.

Po otrzymaniu tych not Anglja postanowiła poświęcić propozycji amerykańskiej specjalną uwagę; Niemcy zapewne ustosunkują się dopiero po wyborach choć już dziś cała prasa obszernie omówiła notę; natomiast we Francji postępowanie Kelloga wywołało w kołach politycznych zdziwienie. Pisma francuskie zarzucają mu, że po długich kontrwersjach absolutnie nie uwzględnił stanowiska, jakie zajmuje w tej sprawie Francja. W związku z tem cała sprawa nabiera samoistnej akcji Kelloga. Nadmienić jednak przytem należy, że ambasadorowie St. Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Berlinie i w Tokio wręczyli ministerstwom spraw zagranicznych odpisy wymiany zdań między Francją a St. Zjednoczonemi w sprawie zawarcia paktu przeciwwojennego.

Prasa niemiecka odniosła się naogół życzliwie, choć niektóre uwagi nie są pozbawione pewnej złośliwości. I tak „Vorwaerts" stawia pytanie pod adresem Ameryki, dlaczego się zwraca ona tylko do mocarstw dużych, a pomija narazie mocarstwa małe. „Budzi się w tym punkcie mimowoli myśl o Nicaragui" oświadcza „Vorwaerts". Wreszcie nie brak głosów w prasie niemieckiej, uważających ostatnie wystąpienie Kelloga za taktyczne posunięcie w związku z bliskiemi wyborami w Ameryce.

Oczywiście, trudno dziś przewidzieć, jaki obrót przyniesie propozycja amerykańska i czy leży ona w sferze realnych możliwości. Rozesłane przez Kelloga noty wskazują narazie jedynie na to, że Ameryka pragnie wyjść z obecnego stanu izolacji i wziąć czynny udział w koncercie politycznym ogólno - światowym.

S. A.

Zjazd nauczycieli szkół średnich i wyższych.

DZIAŁALNOŚĆ T. N. S. W. — UCHWAŁY ZJAZDU. — NOWY ZARZĄD

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbył się w Warszawie zjazd Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych z udziałem przeszło 200 delegatów kół towarzystwa z całego kraju. Niezmiernie interesującą częścią zjazdu było sprawozdanie z działalności Towarzystwa.

Ze sprawozdania wynika, że w dniu 1 stycznia 1928 roku liczyło T. N. S. W. 6472 członków, w liczbie tej nauczycieli szkół średnich ogólno-kształcących 5225, seminarjów nauczycielskich 578, szkół zawodowych 579, profesorów wyższych zakładów naukowych i urzędników oświatowych 110, skupionych w 194 kołach na całym obszarze Rzeczypospolitej, nadto w Gdańsku i Charbinie. Towarzystwo wydawało w 1927 r. 6 czasopism pedagogicznych i utrzymywało 26 zakładów naukowych: większość kół posiadała własne bibljoteki i czytelnie. Członkowie T. N. S. W. wygłosili w ciągu roku ubiegłego 380 odczytów dla nauczycieli i 676 dla szerszej publiczności.

Zarząd główny rozwijał żywą działalność we wszystkich aktualnych sprawach, dotyczących szkolnictwa i nauczycielstwa. W sprawie nauczycieli szkół państwowych zarząd główny może się pochlubić poważną zdobyczą w postaci wyroku najwyższego trybunału administracyjnego, przyznającego nauczycielom państwowym wynagrodzenie za godziny kontraktowe w myśl postulatów T. N. S. W. Krzywdząca natomiast ogół nauczycielstwa ustawa sanacyjna mimo usilnych zabiegów zarządu nie została dotąd zniesiona, choć innym kategorjom urzędników państwowych dawno już przywrócono poprzednie normy, równinież pragmatyka nauczycielska nie dała nauczycielom prawie żadnych korzyści z braku odpowiednich rozporządzeń wykonawczych.

Dla nauczycieli szkół prywatnych przygotowuje zarząd główny nową umowę zbiorową, która będzie niewątpliwie życzliwie przyjęta przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej, zawsze bardzo przychylnie dla nauczycielstwa usposobionego, czego najlepszym dowodem choćby odroczenie obowiązku ubezpieczeń dla szkół, nie mogących płacić pełnych poborów pracownikom. Dla zabezpieczenia bytu tych szkół prywatnych zarząd zamierza ubiegać się o zasiłek państwowy.

Zjazd powziął szereg uchwał i rezolucyj. M. in. zaprotestowano przeciw eksterminacyjnej polityce prowadzonej przez Niemców w stosunku do młodzieży i dziatwy polskiej, oraz przeciw zakazowi p. Calondera śpiewania Roty na terenie Śląska. Pozatem zjazd stwierdził, że dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, oddający wojewodom i starostom zwierzchnią władzę nad szkolnictwem, jest dotkliwym ciosem dla nauczycielstwa, który ujemnie może się odbić na pomyślnym rozwoju szkoły polskiej. W dalszym ciągu zjazd wypowiedział się przeciw przenoszeniu nauczycieli ze względów politycznych pod pozorem dobra służby i domaga się utrzymania w Ministerstwie oświaty departamentu szkolnictwa średniego.

Do zarządu głównego Towarzystwa powołani zostali pp.: dr. Karol Dawidowski, prof. Józef Grabowski, dyr. Emanuel Łoziński, prof. Romuald Mańkowski, dr. Stanisław Sumiński, poseł Juljan Tokarski, wszyscy z Warszawy, oraz pp.: prof. Antoni Wolf-Łasiewski z Bydgoszczy i prof. Karol Stach z Krakowa.

Oprócz tego walny zjazd nadał tytuł członka honorowego pp.: prof. Ignacemu Chrzanowskiemu z Krakowa, dyr. Wojciechowi Górskiemu z Warszawy, prof. Janowi Kazimierzowi Królowi z Warszawy, prof. Adamowi Antoniemu Kryńskiemu z Warszawy i prof. Franciszkowi Popiołkowi z Cieszyna.

80 złotych za 1/2 litra krwi.

BIEDACY ZA CENĘ KRWI ZDOBYWAJĄ ŚRODKI DO ŻYCIA.

„Głód jest złym doradcą" — mówi przysłowie; jeśli nie radzi on zawsze źle, to jednak wiadomo, że człowiek w głodzie i nędzy ważyć się gotów na wszystko. Tu tkwi rozwiązanie zagadnienia, dlaczego niektórzy ludzie **kupczyć zaczęli krwią własną.**

Bo w Wiedniu handel krwią odbywa się rozległą skalę — **pół litra za 550 szylingów** na około 80 zł.). Transfuzja krwi — to operacja w medycynie współczesnej stosowana bardzo często; niaraz taka operacja **ratuje ciężko chorego od śmierci.** Bliscy krewni dają choremu często własną krew, byle tylko go ocalić.

Co robić, jeśli w rodzinie niema nikogo takiego, kto godziłby się na oddanie krwi, lub też gdy ta krew nie odpowiada wymaganiom, to znaczy nie jest bezwzględnie zdrowa? Wtedy właśnie **na widownię występują biedacy, którzy** w ciężkich czasach obecnych ratować się mogą nie pracą, bo jej nie znajdują, lecz **sprzedawaniem krwi.**

Przytułek dla mężczyzn w Wiedniu jest właśnie taką **giełdą ludzkiej krwi.** W roli nabywców występują szpitale i sanatorja, a nawet lekarze prywatni. Wystarczy tylko zatelefonować do przytułku, a chętny sprzedania **zjawia się natychmiast na wezwanie.** Nie każdy jednak wchodzić tu może w rachubę; dlatego właśnie ci, którzy krew sprzedają, co cztery tygodnie poddawać się muszą szczegółowym badaniom lekarskim.

Niejeden z tych ludzi sprzedawał swą krew **dwanaście, czternaście, a nawet i szesnaście razy.** Już po takiej liczbie operacji krew jego staje się bez wartości, bo rzadka jest jak woda. Zresztą, ponieważ niektórzy oddają swą krew nieraz po dwa razy na tydzień, **osłabiają oni bardzo organizm i stają się na całe życie niezdolni do jakiejkolwiek cięższej pracy fizycznej.**

Wszyscy ci ludzie najbardziej czują się dotknięci z tego powodu, że **nigdy nie wolno im spotkać się z chorym,** którym krew swą sprzedali i dzięki temu ocalili im życie. Handel odbywa się tak, że po oddaniu krwi dany jegomość otrzymuje w kopercie należność i **nigdy nie wie komu uratował życie.** Robi to zarząd szpitala czy też lekarz prywatny celowo po to, by ten, kto oddał krew, nie nachodził później uratowanego czy jego rodziny i nie naprzykrzał się o datki, **których zresztą napewno nie odmówionoby mu.**

Najczęściej płaca wynosi, jak wiemy, 50 szylingów za pół litra. Zdarza się jednak, że ktoś dostaje 70 szylingów; a gdy uda mu się zdobyć okrągłe 100 szylingów, **czuje się tak uszczęśliwiony, jakgdyby wygrał na loterji.** Konkurencja jest bardzo znaczna; chcących sprzedać krew znacznie jest więcej, aniżeli kupujących.

Francuscy bohaterowie przestworza

40245 KLM. W 31 ETAPACH.

Dzienniki francuskie wiele miejsca poświęcają raidowi powietrznemu lotników francuskich, Costes i Lebrix, przyczem przy tej okazji przypominają, że lotnicy ci opuścili Paryż dn. 10 października ub. r. i w całym szeregu lotów przelecieli ponad Europą i Ameryką ogółem 40.243 km. do dnia 7 marca w 31 etapach.

Następnie na parowcu odbywszy drogę z San Francisco do Tokio, odlecieli z Tokio na swym samolocie dn. 8 bm. i już po 6 dniach wladowali w Paryżu, przeleciawszy 13.930 km. to znaczy przeciętnie 2658 km. dziennie.

W rozmowach z dziennikarzami obaj lotnicy nie znajdują słów pochwały dla konstrukcji samolotu i motoru które po raz pierwszy poddali starannniejszym oględzinom dopiero w Buenos Aires i w Nowym Jorku.

Dzienniki, wysławiając bohaterskie czyny lotników francuskich, podkreślając, że loty ich mają znaczenie nie wyłącznie sportowe, a poprostu czysto praktyczne.

„Petit Parisien" ze szczególnym naciskiem podnosi „cudowny wysiłek woli tych dwuch ludzi, których loty w ciągu ubiegłych 6-ciu miesięcy stanowią jedno nieprzerwane pasmo walki, ryzyka i zwycięstwa".

„Petit Journal" używa wyrażenia, że lotnicy Costes i Lebrix" z zapałem pracowali dla Francji i dla całego świata.

„L'Oeuvre" pisze: „Raid naszych lotników jest cudem organizacji i prawidłowości".

Nowa stolica Australji

ZBUDOWANA NA PUSTYM OBSZARZE W PRZECIĄGU KILKU LAT.

Idea wybudowania w mało znanej części Australji nowej stolicy, miasta Kanberry, wydawała się dziwną i niezrozumiała. Kiedy wszystkie stany i prowincje Australji zostały połączone pod jednym zarządem, postanowiono nie dawać przywilejów żadnemu z państw związkowych założeniem w niem stolicy. Wybrano też dla tego miasta teren, znajdujący się niedaleko od głównych punktów przemysłowych i gospodarczych Australji, t. j. od Melburna i Sydney, a będący pustym obszarem.

Teren znaleziono w sercu Australji w dużej stosunkowo odległości od wybrzeża morskiego. Zakreślono więc na mapie punkt, który się znajdował w odległości 200 mil od Sydney, 400 mil od Melburna i 100 mil od Jarwis Bai. Zarezerwowano teren 900 km. kwadratowych w stanie Nowej Południowej Walji i zakreślono na niem krąg, o powierzchni 12 km. kwadrat. i rozpoczęto budowę nowego miasta. To miało miejsce w roku 1909.

Prace przygotowawcze przerwała wielka wojna i natychmiast po jej ukończeniu przystąpiono do dalszej budowy miasta. Zapanował wielki ruch budowlany, z ziemi zaczęły się wyłaniać gmachy instytucyj państwowych, gmach parlamentu związkowego, gmachy bankowe i hotele.

Dziś Kanberra liczy już kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, którzy rekrutują się przeważnie ze sfer urzędniczych oraz robotniczych. Praca nad budową tego miasta wre w szybkiem tempie i można się spodziewać, że budowa nowej stolicy Australji zostanie niebawem ukończona. Naturalnie, że będzie ona się rozrastała, jej położenie geograficzne, następnie obecność głównych władz państwowych i instytucyj centralnych, niewątpliwie ściągnie do niej liczne rzesze mieszkańców.

ZYGZAKIEM.

Interpelacja.

Pytam niniejszem czynniki odnośne
W imieniu swojem i ludzkości całej,
Czemu pogody są takie nieznośne
I od śnieżycy świat jest całkiem biały.

W myśl paragrafów znanych kalendarza,
Oraz odwiecznym tej ziemi zwyczajem
Słońce ciepełko wiosenne wytwarza
Na dobre kilka tygodni przed majem.

Zwraca się przeto z energją uwagę
Dla spokojności mas i świętej zgody,
By konstytucja miała swą powagę
I że źle działa urząd od pogody.

Wspomniany urząd niniejszem się wzywa
Do szanowania ustaw, aby w kwietnie
Zakwitło kwiecie, zieleniała niwa
I by się ptaszki kochały dyskretnie.

Wzywa się głośno górny areopag,
By według wszelkich uczonych obliczeń
Wciąż się nie działo na ziemi naopak
I aby w kwietniu był kwiecień, nie styczeń.

Ćw.

Oświata pozaszkolna

NA TERENIE POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Prowadzona od czterech lat przez Sejmik będziński akcja w kierunku oświaty pozaszkolnej wydaje coraz lepsze wyniki, a czem świadczy zwiększająca się stale frekwencja słuchaczy, oraz pomocy i urządzeń szkolnych.

W bieżącym roku szkolnym Sejmik będziński uruchomił na terenie powiatu 28 ognisk oświaty pozaszkolnej, przyczem istniały dwa typy kursów: jedne w zakresie 5 klas szkoły powszechnej, drugie w zakresie 7 klas.

Pierwsze z tych kursów obejmowały 58 kompletów, o 1725 słuchaczach w tem 1235 mężczyzn i 490 kobiet. Drugi typ kursów obejmował 6 kompletów o 150 słuchaczach, w tem 118 mężczyzn i 32 kobiety.

Ogółem więc z nauki korzystało 1875 osób. Słuchacze byli w wieku od 15 do 42 lat. Nauczycieli wykładających było 115. Szczególem, świadczącym niezwykle dodatnio o rozwoju kursów jest fakt, że o ile dawniej i to nietylko u nas ilość zapisanych na kursy w ciągu roku ulegała zmniejszeniu, w tym roku na terenie powiatu naszego stwierdzono odmienne zjawisko. Mianowicie, ilość zapisanych na początku roku szkolnego zwiększyła się następnie przeszło o 100 osób, z czego wynika, że ludność nasza chętnie garnie się do nauki. Poza nauką niektóre ogniska urządzały przedstawienia amatorskie, odczyty, wieczornice i wycieczki naukowe.

Przy niektórych ogniskach istnieją również świetlice, wyposażone w pisma, bibljoteczki, gry towarzyskie, a nawet radjoaparaty, nabyte kosztem słuchaczy. Niezależnie od książek, map i obrazów, nabywane są systematycznie potrzebne pomoce naukowe. Na cel ten w bieżącym roku szkolnym Sejmik wydał około 5 tysięcy zł. Bibljoteczek ruchomych przeznaczonych dla ognisk oświaty pozaszkolnej, istnieje dotychczas 17. Każda z ich zawiera około 40 wszelakiego rodzaju książek.

Miesięczny wydatek na prowadzenie oświaty pozaszkolnej wynosi 7510 zł. a ogólny koszt wynosi około 60 tysięcy zł. Jest to bodaj najcelowszy wydatek, gdyż podnosi oświatę i kulturę wśród ludności rolniczej, tak dotkliwie odczuwającej potrzebę kształcenie umysłu i ducha.

Wiec pracowników umysłowych

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W dniu 15 b. m. odbył się w Dąbrowie, w sali kina „Kometa" wielki wiec pracowników umysłowych zorganizowany przez polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, oddział w Dąbrowie.

W obecności z górą 600 zgromadzonych osób zagaił wiec prezes oddziału dąbrowskiego, p. Józef Piasecki, poczem na przewodniczącego powołano prezesa oddziału Grodziec, p. T. Dobrowolskiego. Pierwszy referował radca Ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Józef Zagrodzki z Warszawy, który w dłuższem przemówieniu szczegółowo omówił dekret o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz dekrety o sądach pracy i o higjenie i bezpieczeństwie pracy.

Następnie przemawiał sekretarz generalny P. Z. Z. P. P. i H. magister praw p. Wiktor Kościński, który podkreślił, że omówione poprzednio dekrety, zarówno jak i dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych są rezultatem wieloletnich i usilnych zabiegów Związku, który nie żałował sił, energji, ani środków materjalnych na ten cel. To też ogół pracowników umysłowych winien zrzeszać się w szeregach Związku i brać udział na równi z pracownikami już zrzeszonymi w pracy nad rozbudową ustawodawstwa społecznego.

Na zakończenie uchwalono trzy rezolucje, w których wyrażono Rządowi uznanie i podziękowanie za wydanie tak ważnych dekretów dla pracowników umysłowych oraz wysunięto postulat wydania w jaknajkrótszym czasie dalszych ustaw ochronnych, a mianowicie o rozjemstwie, o umowach zbiorowych, o radach zakładowych oraz o ochronie związków zawodowych, wreszcie wyrażono zarządowi Związku uznanie za jego dotychczasową pracę w kierunku ochrony rzesz pracowników umysłowych.

Kolejność kredytów z funduszu rozbudowy miast

WEDŁUG OKÓLNIKA MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie rozbudowy miasta.

Okólnik ten dotyczy kolejności przyznawania kredytów z funduszów, przeznaczonych na rozbudowę miast. Zasadniczą tendencją okólnika jest poparcie akcji, zmierzającej do powiększenia ilości małych mieszkań dla rodzin robotniczych i pracowniczych. W związku z tem w porozumieniu z ministrami robót publicznych i skarbu minister spraw wewnętrznych zarządził, aby komitety rozbudowy występowały o kredyty budowlane przedewszystkiem dla gmin i spółdzielni mieszkaniowych, względnie mieszkaniowo-budowlanych lub innych instytucyj na zysk nieobliczonych, budujących domy dla rodzin robotniczych i pracowniczych z mieszkaniami od 1 — 4 izb wraz z kuchnią. Dopiero po uwzględnieniu zgłoszeń, zmierzających do poparcia budownictwa spółdzielni mieszkaniowych wyżej wymienionych, mogą występować komitety rozbudowy o kredyty dla innych instytucyj przyczem i tutaj również powinny być przedewszystkiem uwzględnione budynki z małemi mieszkaniami. O kredyty dla budujących większe mieszkania można występować do Banku Gosp. Krajowego dopiero po uwzględnieniu zgłoszeń do wyżej wymienionych kategoryj mieszkań stałych.

W związku z tym okólnikiem Bank Gosp. Krajowego nie będzie uwzględniał wniosków komitetów rozbudowy o udzielenie kredytów dla budownictwa nie objętego zasadami powyższego okólnika.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Środa	Dziś Bogumiła W.
	Jutro Tymona M.
	Wsch. słońca 4 m. 33
	Zach. „ 18 m. 38.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Perły i kobiety". (Rinaldo Rinaldini).

× Z ZARZĄDU OKRĘGOWEGO P.M.S. Na ostatniem (poniedziałkowem) swem zebraniu zarząd okręg. P. M. S. ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym inż. Frycza, zastępcą inż. Krupińskiego, sekretarzem inż. Kiblera, skarbnikiem p. Korzeniowskiego, lustratorami pp. dyr. Witkowskiego i Opiołę, przewodniczącym sekcji bibljot. p. Korzeniowskiego

× POWOŁANIE OFICERÓW I PODCHORĄŻYCH NA ĆWICZENIA. Ukazało się obwieszczenie o powołaniu z rozkazu ministra spraw wojskowych na sześciotygodniowe ćwiczenia oficerów i podchorążych rezerwy. Zarządzenie obejmuje oficerów urodzonych od 1902 do 1892 oraz podchorążych, przeniesionych do rezerwy w roku 1926. Ćwiczenia odbędą się między 14 maja i 22 września. Nie podlegają powołaniu na te ćwiczenia: 1) oficerowie rezerwy czasowo zwolnieni od służby na wypadek mobilizacji na przeciąg 12 miesięcy (o ile posiadają karty zwolnienia) i 2) oficerowie rezerwy, przebywający zagranicą za wyjątkiem znajdujących się tam w charakterze kuracjuszów, na wywczasach lub wogóle nie w sprawach zawodowych, oraz tych, którzy wyjechali z kraju nielegalnie.

× RADA NADZORCZA BANKU ZAGŁĘBIE. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z działalności Banku Zagłębie w Sosnowcu, którego wspaniały rozwój jest przykładem czego można do konać przez pracę ludzi dobrej woli i mądrze gospodarujących, nadmienić trzeba, że w skład Rady nadzorczej, która wiele pracy poświęciła tej instytucji wchodzą pp. Jerzy Wolff, Stanisław Monsior, inż. Edward Porczyński, Feliks Janson, Józef Bielski, Jan Krzysztofik.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Środa, dnia 18 b. m. „Tannhauser" (premjera).

Czwartek, dnia 19 b. m. „Don Juan".

× O ROZPISANIE NOWYCH WYBORÓW DO KASY CHORYCH. W ub. poniedziałek popołudniu na placu firmy C. G. Szön w Sosnowcu odbyło się zebranie robotnicze przy udziale 1400 osób, zwołane przez delegata robotników tejże fabryki, Turkiewicza (P. P. S.). W przemówieniu swem Turkiewicz wystąpił przeciwko zarządowi Kasy chorych w Sosnowcu, podwyższającemu stawki członkowskie, poczem omówił sprawę podatków od lokali i przewidywaną redukcję w zakładach Szöna. Zebrani uchwalili rezolucję, w której protestują przeciw samowolnemu podwyższaniu składek ubezpieczeniowych przez Kasę chorych w Sosnowcu i domagają się rozpisania nowych wyborów. Po uchwaleniu rezolucji zebrani spokojnie rozeszli się.

× ZAWIADAMIAM UPRZEJMIE, że mam już na składzie płaszcze i kostjumy wiosenne w wielkim wyborze, według najnowszych paryskich modeli po wyjątkowo niskich cenach. Proszę się przekonać bez obowiązku kupna. Leon Braciejowski, Kraków, Grodzka 5 — 7. 1644

× OPŁATY W SZKOŁACH PRYWATNYCH. Ze względu na wielkie różnice opłat pobieranych w prywatnych szkołach elementarnych i średnich, ma Ministerstwo oświaty ustalić jednolitą skalę opłat za naukę, która będzie obowiązywać od roku szkolnego 1928-29. Pozatem uregulowana ma być sprawa wydawania cenzur i świadectw przez prywatne szkoły. Świadectwa pod żadnym pozorem nie będą mogły być zatrzymywane za zaległe należytości za naukę.

× POLICJA PAŃSTWOWA. Sprawa uregulowania stosunków służbowych policji państwowej jest załatwiona przez ogłoszenie z mocą ustawy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o policji państwowej. W ustawie zapewniono zaopatrzenie w wysokości dwuletniego ostatnio pobieranego wynagrodzenia, oprócz emerytury tym, którzy stali się niezdolni do pracy podczas pełnienia obowiązków służbowych lub dla wdów i sierot po tych, którzy padli na posterunku.

Z pobytu J. E. ks. biskupa Kubiny.

UROCZYSTOŚCI W STARYM SIELCU.

Wczoraj J. E. ks. biskup Kubina odprawił uroczystą mszę św. w kościele parafjalnym w Starym Sielcu, poczem udzielił wiernym Sakramentu bierzmowania.

O godz. 2 popoł. Komitet parafjalny podejmował Dostojnego Gościa w kasynie urzędniczym kop. Hr. Renard.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste poświęcenie trzech nowych dzwonów, ufundowanych przez parafjan. Dzwony te noszą imiona: Piotr, Jan i Stanisław Kostka

× WYNIK LOSOWANIA W P. K. O Dnia 16 bm. odbyło się w gmachu centrali P. K. O. losowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych. Wylosowano 50 książeczek Premje po 1000 zł. padły kolejno na następujące numery: 33040, 23749, 38019, 25077, 9208, 34417. 27855, 21707, 25190, 10172, 35215, 29199, 26229, 4202, 30632, 4238, 13205, 20519, 6408, 28404, 35505, 26522, 31081, 28295, 22898, 31085, 12229, 14592, 8972, 19624, 28186, 28259, 14087, 21691, 19037, 31159. 29496, 29077, 2001, 30314, 29039, 27008, 31024, 25632, 31156, 30441, 6626, 22893, 30433, 4933. Posiadacze książeczek wylosowanych otrzymają specjalne zawiadomienie.

× NOWE ZNACZKI POCZTOWE. Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w obieg znaczki pocztowe nowej edycji wartości 1 zł. z podobizną p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego oraz wartości 50 gr. z podobizną p. prezesa Rady ministrów, marszałka Józefa Piłsudskiego. Rozporządzenie ministra poczt i telegrafów o tych znaczkach ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw".

× SZUBIENICE. Departament karny Ministerstwa sprawiedliwości zdecydował, by władze więzienne przy wykonywaniu wyroków śmierci w związku z nowoobowiązującym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej o egzekucji kary głównej przez powieszenie nie ustawiały stałych rusztowań szubienicznych, gdyż to wywiera niepożądane wrażenie na ludności. Szubienice mają być ustawiane jedynie dla wykonania poszczególnych wyroków.

Z życia Rady polskich organizacyj kupieckich

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Na posiedzeniu konstytucyjnem Rady polskich organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego dnia 15 bm. wybrano zgodnie ze statutem Rady prezesa i wiceprezesa. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Władysława Janickiego, dyr. f-my „Przewodnik", zaś na wiceprezesa p. Adama Nowakowskiego, prezesa Związku drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu.

Omawiane wyżej posiedzenie odbyło się przy nader licznym udziale przedstawicieli (niemal wszystkich polskich organizacyj kupieckich Zagłębia Dąbrowskiego) w liczbie 12 osób.

Po ukonstytuowaniu się Rady w powyższy sposób i ustaleniu opłat od członków Rady oraz po załatwieniu kilku formalności statutowych, przystąpiono do kontynuowania dalszych punktów porządku obrad.

Prezes Rady p. Wł. Janicki zreferował obecną sytuację gospodarczą i od niej zależną konjunkturę handlową i przystąpił do kwestji (na tem tle powstającej) kredytów dla kupiectwa, średniego i drobnego przemysłu polskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Po powzięciu odpowiedniej uchwały, która sprawę kredytów wysuwa do rzędu najpierwszych spraw, jakiemi ma się zająć Rada POK. omówiono kwestję Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Poza tem po przyjęciu szeregu wniosków w sprawie organizacji wewnętrznej, regulaminu oraz najbliższych projektów pracy zarówno w kierunku spraw poszczególnych organizacyj, należących do Rady POK., jako też zewnętrznych w odniesieniu do tych organizacyj Zagłębia, które jeszcze nie należą do Rady POK. Nadewszystko postanowiono w najbliższym czasie urzeczywistnić wyjazd do Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, jakoteż uzyskać mandat w naczelnej Radzie zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Skutki wczorajszej śnieżycy.

OPÓŹNIANIE SIĘ POCIĄGÓW.

Wczoraj nawiedziła Polskę gwałtowna zamieć śnieżna. Skutki śnieżycy odbiły się przedewszystkiem na ruchu pociągów. Dość powiedzieć, że z Katowic do Sosnowca przybywały pociągi z 3 do 4 godzinnem opóźnieniem.

Stało się to dlatego, że na stacji katowickiej są scentralizowane mechaniczne zwrotnice, które w czasie mrozów i śnieżycy stają się bezużyteczne.

Od strony Warszawy przybywały pociągi do Zagłębia z nieco mniejszem opóźnieniem.

× **ZAKAZANE LOTERJE ZAGRANICZNE.** Ostatnio napływają masowo do Polski oferty i prospekty z propozycjami nabywania, często nawet na raty, losów zagranicznych. Jednocześnie przyjeżdżający do Polski agenci tych loteryj drogą ogłoszeń w prasie obietnicami wysokich zarobków usiłują zachęcić miejscowych obywateli do podjęcia się sprzedaży tych losów w charakterze zastępców. Wobec powyższego należy stwierdzić, iż w myśl art. 4 i 11 ustawy z dn. 26.III.1920 r. w przedmiocie urządzenia loterji, wszelka działalność loteryj zagranicznych, a w szczególności sprzedaż, kupno lub przechowywanie losów, reklamowanie tych loteryj lub ogłoszenie planów lub wyników ciągnień — są na całym obszarze państwa polskiego surowo wzbronione. Wykraczający przeciw tym zakazom podlegają na podstawie przepisów ustawy karnej, skarbowej z dn. 2.VIII.1926 r. bądź karom pieniężnym, bądź karze aresztu, przyczem nie jest wolny od kary także ten, kto nabył taki los, w czasie pobytu zagranicą. Jak się dowiadujemy, władze skarbowe ścigać będą winnych z całą surowością. Trudniących się sprzedażą losów zagranicznych należy wskazywać najbliższym oddziałom kontroli skarbowej.

× **AŻ DO OPATOWCA POJECHAŁ NA... POLOWANIE.** Niejaki Jan Stachurski, zawodowy złodziejaszek, zamieszkały przy ul. Kr. Jadwigi w Dąbrowie, nie mógł jakoś w Zagłębiu „zarobić" na utrzymanie, wobec czego wyjechał na... polowanie aż do Opatowca. Instykt złodziejski nie zawiódł go, gdyż po rozejrzeniu się na nowym terenie wkrótce upatrzył odpowiedni objekt i okradł doszczętnie skład wyrobów tytuniowych. Ze zdobytym łupem wrócił na łono rodzinne, licząc na to, iż w Dąbrowie bez trudności sprzeda skradziony towar. Aliści prędzej jeszcze przybył telefonogram do policji z zawiadomieniem o kradzieży i zaledwie Stachurski zjawił się w mieszkaniu został zatrzymany przez policję która pomysłowego złodzieja odesłała, oczywista pod konwojem, do miejsca przestępstwa. Słowem, nawet w Opatowcu nie pozwolono mu się pożywić.

× **ZGWAŁCENIE.** Do policji w Będzinie zgłosiła się mieszkanka Łagiszy 19-letnia Teodora Wasikówna, oskarżając mieszkańca Będzina, Tomasza Sołtysika o zgwałcenie jej. Policja prowadzi dochodzenie.

× **WŁAMANIE.** W nocy z 15 na 16 b. m. do składu naczyń emaljowanych Liwera w Będzinie (Małachowskiego 31) włamali się nieznani sprawcy, przyczem skradli z kasetki 350 zł. gotówką oraz znaczną ilość naczyń emaljowanych. Poszkodowany oblicza swe straty na 2023 zł. 60 gr.

× **KRADZIEŻE.** Z ogrodu Jana Nowaka w Sosnowcu nieznani sprawcy skradli w nocy z ub. poniedziałku na wtorek 300 krzaków róż, wartości 1050 zł.

Ajzyk Orzech z Dąbrowy (1 maja 21) oskarżył w komisarjacie P. P. w Sosnowcu Jochyma Zylberszpica bez stałego miejsca zamieszkania o kradzież palta, wartości 150 zł. z bóżnicy

Bolszewicki prima aprilis.

FANTASTYCZNA TRANZAKCJA HANDLOWA

Ajencja wschodnia, a za nią „Kurjer Zachodni" podał w numerze niedzielnym zgoła sensacyjną wiadomość, że Sowiety mają zamiar zakupić w Polsce dużo węgla, bo aż za 150 miljonów dolarów.

Niezmiernie tem ucieszeni, co przecież jest zrozumiałe, gdyż mieszkamy w Zagłębiu węglowem, zwróciliśmy się do sfer, dobrze w tych sprawach poinformowanych, z prośbą o dalsze wiadomości.

Niestety, spotkało nas niełada rozczarowanie. Istotnie, bolszewicy rozpuścili taką wiadomość, prawdopodobnie w celach propagandowych, ale o urzeczywistnieniu tranzakcji nie może być mowy, bo bolszewicy nie mają pieniędzy nietylko na kupno czegokolwiek zagranicą, ale nawet na utrzymanie własnych narodowych bogactw Rosji i wyprzedają je, jak z domu bankruta.

Ponieważ, mimo wszystkie „postępowe hasła" bolszewickie, ciągle jeszcze w Rosji oblicza się czas według starego stylu i wobec tego, że właśnie w dniu, w którym bolszewicy wypuścili w świat wiadomość o 150 miljonowej (w dolarach!) tranzakcji, przypadał w Rosji 1 kwiecień, przeto słusznem jest przypuszczenie, iż mamy tu do czynienia z prima aprilisem.

Trawestując ludowe powiedzenie, należy powiedzieć: prima aprilis—nie licz na bolszewickie dolary, bo się omylisz.

Z repertuaru Rady miejskiej w Będzinie.

WNIOSEK P. P. S. I KOMUNISTÓW. — CZKAWKA CZELADZKA W BĘDZINIE. — PROWIZORJUM NA KWIECIEŃ. — ŻĄDANIE ZJEDNOCZENIA. — OGÓLNA EMIGRACJA... Z SALI OBRAD.

Stwierdziwszy, iż publiczność unika wszelkiego rodzaju dramatów, tragedyj i komedyj na scenie, większość teatrzyków urządza wesołe i barwne widowiska, złożone z kilku odrębnych fragmentów, w których poza humorem, śpiewem, tańcami publiczność ma pokaz nagości, mód i t. p. interesujących szczegółów. Zwykle widowiska takie mają jakiś frapujący tytuł dla przyciągnięcia ciekawych.

Wiele podobieństwa do teatrzyków tych posiada Rada miejska w Będzinie. Zwykle porządek obrad zawiera szereg poważnych spraw, które w interpretacji radnych zamieniają się w wesołe, częstokroć niesmaczne lub beztreściwe skecze. Onegdajsze np. posiedzenie mogłoby nosić nazwę: „Wiosna idzie!", gdyż obejmowało sprawy dotyczące tej pory roku, które pp. radni potraktowali z iście wiosenną radością i pogardą ducha.

Na wstępie zgłoszono „tylko" 10 nagłych wniosków, interpelacyj i oświadczeń. Większość z nich dotyczyła doprowadzenia do należytego stanu różnych dróg lub budowy nowych a więc zabiegu typowo wiosennego.

Klub P. P. S. zapytywał o istotnie ważne kwestje, dotyczące piętrzenia wody przez młyny miejscowe oraz podatku mieszkaniowego w domach Tow. francusko - włoskiego, którym „uszczęśliwił" w swoim czasie robotników trybun ludu Dębski. Z kolei ogłoszono wniosek „mieszany" P. P. S. i Solidarności w sprawie podwyższenia zarobków robotnikom miejskim o 20 proc.

Część wniosków odesłano do właściwych komisyj inne wycofano lub odrzucono. Do tych ostatnich należał „principjalny" wniosek klubu Solidarności robotniczej, omawiający unieważnienie w różnych miejscowościach kandydatów „lewicy robotniczej", a przedewszystkiem rozpędzenie komunistycznego magistratu w Czeladzi. Solidarność w świętem oburzeniu nazywa to planową akcją „faszyzacji" i pogwałceniem elementarnych praw... demokracji. W tym wypadku Solidarności trzeba przyznać zupełną rację. Przecież władze nasze mogłyby bodaj raz naśladować bolszewję w likwidacji swych przeciwników, jakimi są komuniści. Wniosek Solidarności Rada potraktowała przez... nogę i bez ceremonji odrzuciła.

Następnie weszła pod obrady inna... wiosenna sprawa. Mianowicie, komisja drogowo - budowlana z różnych przyczyn nietylko nie pracowała, lecz nie mogła się nawet ukonstytuować, mimo wielokrotnych zawiadomień i zaproszeń, wobec czego powstała konieczność powołania komisji w innym składzie, co też uskuteczniono i nowa komisja podczas przerwy posiedzenia miała się ukonstytuować.

Dalszy punkt obrad zawierał wniosek zarządu miasta w sprawie prowizorjum budżetowego na kwiecień, w wysokości połowy budżetu zeszłorocznego, a to z uwagi na brak preliminarza na nowy okres gospodarczy. Tutaj klub P. P. S. nie licząc na to, iż kompromituje kolegów partyjnych w samorządach, sąsiednich miast, gdzie kwestja nowego budżetu jest sprawą bardzo odległą, wystąpił z oświadczeniem, iż stosownie do przepisów, nowy budżet powinna Rada miejska otrzymać na miesiąc przed wejściem w życie, a ponieważ zarząd miejski tego nie uczynił, klub P. P. S. uważa postępowanie Magistratu za zignorowanie Rady miejskiej i będzie głosował przeciw udzieleniu prowizorjum Należytą odprawę dał klubowi P. P. S. prezydent Michael, poczem Rada prowizorjum zaakceptowała.

Kiedy po przerwie wznowiono obrady, przewodniczący oświadczył, iż komisja drogowo - budowlana nie mogła się ukonstytuować, wobec zrzeczenia się mandatu przez przedstawiciela klubu Zjednoczenia polskiego. Okazało się, iż wspomniany klub z uwagi na zwiększenie liczebne swego składu, domagał się dwuch przedstawicieli w powyższej komisji, a wobec sprzeciwu innych klubów, wycofał swego przedstawiciela.

Incydent ten zajął około godziny czasu, a ponieważ wszelkie wysiłki celem załagodzenia go oraz wnioski kompromisowe pozostały bez skutku a w dodatku niektóre kluby chciały pominąć ugrupowania polskie przy obsadzie komisji drogowo - budowlanej, członkowie Zjednoczenia opuścili salę obrad. Za przykładem tym poszedł klub żydowski i wobec zdekompletowania quorum przewodniczący zmuszony był zamknąć obrady, co widząc lewica, zaintonowała czerwonego i również wyszła z sali.

Postrzelił ciężko niedoszłą żonę,

PONIEWAŻ DARZYŁA WZGLĘDAMI INNEGO.

(ł) 21-letni Wincenty Piotrkowicz, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Robotniczej 8, znając od dzieciństwa swą piękną sąsiadkę, Teodozję Bednarzównę, **postanowił po śmierci jej ojca, ożenić się z nią.** Było to w roku 1925.

Oświadczył się i został przyjęty, aczkolwiek Bednarzówna początkowo nie chciała się zgodzić na małżeństwo, dopóki Piotrkowicz nie odbędzie służby wojskowej i nie znajdzie odpowiedniej posady. Ponieważ rodzice Piotrkowicza wydalili go z domu, gdyż konkurował do Bednarzówny i wracał od niej późną nocą, — w początkach 1926 roku matka dziewczyny przyjęła go jako sublokatora i dzień ślubu został oznaczony.

Przez kilka miesięcy z rzędu Piotrkowicz nie mógł znaleźć posady, co było powodem, że Bednarzówna szydziła zeń i dokuczała mu, a nawet domagała się, by się wyprowadził. Taki stan trwał do stycznia b. r.

Dnia 5 stycznia Bednarzówna wybrała się w towarzystwie brata na zabawę do Związku zawodowego na Pogoni. Piotrkowicz chciał jej towarzyszyć i niemal ze łzami w oczach nalegał, by bawiła się razem z nim, interesowna jednak dziewczyna była nieubłagana i kategorycznie odmówiła niedoszłemu mężowi, darząc natomiast wyraźnemi względami swego znajomego, Juljana Niedbałę (Rybna 5).

Z zabawy wróciła około godziny 7 rano i wtedy Piotrkowicz, oczekując ją w najwyższem podnieceniu nerwowem na ulicy,podszedł do niej i zażądał od Niedbały, by opuścił swą towarzyszkę, on bowiem ma do niej większe prawo.

Niedbała, widząc zdenerwowanie Piotrkowicza, zastosował się do żądania, i wtedy ten towarzyszył dziewczynie aż do bramy domu, gdzie mieszkała. Przez całą drogę trwał w złowrogiem milczeniu.

W bramie, nielitościwa Bednarzówna oświadczyła Piotrkowiczowi, by nie pokazywał się jej więcej na oczy.

Wówczas chłopak, w uniesieniu rozpaczy wyciągnął z kieszeni rewolwer i mierząc w głowę niedoszłej żony, pociągnął za cyngiel.

Rozległ się strzał i Bednarzówna padła na ziemię z przestrzeloną głową.

Kula przeszyła jej czaszkę za lewem uchem, uchodząc przez podniebienie.

Piotrkowicz, przerażony swym czynem, zbiegł i dopiero nazajutrz został aresztowany przez policję.

Bednarzówna przez dłuższy czas chorowała, wkońcu jednak silny organizm odniósł zwycięstwo i Bednarzówna powróciła do zdrowia.

Na rozprawie P. przyznał się do winy, tłomacząc swój występny czyn tem, że krytycznego poranku był zupełnie nieprzytomny pod wpływem zdrady tej, którą tak bardzo kochał.

Sąd, po przesłuchaniu szeregu świadków, skazał go na 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw.

Stracił oko.

PRZEZ NIEOSTROŻNE OBCHODZENIE SIĘ Z MŁOTKIEM.

18-letni Henryk Pelka, syn właściciela zakładu blacharskiego w Sosnowcu (Długa 24), przyszedłszy onegdaj popołudniu do warsztatu, począł manipulować koło kowadła. Położywszy następnie na kowadle mały młotek, uderzył weń dużym młotem. Wskutek siły uderzenia młotek odskoczył, uderzając w prawe oko robotnikaa zakładu, Jana Puszczewicza. Uderzenie było tak silne, że Puszczewicz postradał oko. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala na kurację.

Skazanie znanych komunistów

NA 3 I 2 LATA WIĘZIENIA.

(l) Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zasiedli dwaj sosnowiczanie: Tomasz Banda lat 41 i Bolesław Kleszczewski lat 32, obaj zamieszkali przy ulicy Grochowej 10, oskarżeni o komunizm.

Na rozprawę obydwu obwinionych przytransportowano z więzienia mysłowickiego.

Bando, poszukiwany przez policję stanisławowską, zamieszkał w Sosnowcu u Kleszczewskiego, którego bacznie obserwowała policja miejscowa, jako podejrzanego o uprawianie agitacji komunistycznej.

Dnia 2 października ub. r. podczas aresztowania Bandy na skutek polecenia policji stanisławowskiej, przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Kleszczewskiego, przyczem znaleziono 58 egzemplarzy odezw komunistycznych, wydanych przez centralny komitet K. P. P. (komunistyczna partja Polski), oraz olbrzymią ilość druków i broszur komunistycznych. Wobec takiego wyniku rewizji aresztowano i Kleszczewskiego.

W czasie śledztwa policyjnego przyznał się on do winy, tłomacząc, że do roboty antypaństwowej wciągnął go Bando. Ten do winy się nie przyznał.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków skazał Bandę na 3 lata więzienia zamieniającego dom poprawy, Kleszczewskiego zaś na 2 lata, obydwuch z pozbawieniem praw.

Odpowiedzi Redakcji.

P. H. M. Wiersz „Śnieg i słońca" do druku się nie nadaje. Forma bardzo słabiutka.

OSZCZĘDNY.

— Daj nam sześćdziesiąt groszy; trzeba też raz zważyć nasze dzieci.

— Sześćdziesiąt groszy? Jak możesz być tak rozrzutną. Zaraz to urządzimy taniej: Maryniu, Helciu, Jasiu, stańcie na wadze obok siebie.

Wrzuca 20 groszy i zapisuje w notesie):

— Razem 82 i pół kg. Teraz ty, Maryniu zejdź ostrożnie... zostało 48 i pół kg.; Marynia waży więc 32 kg. Teraz zejdź ty, Helciu... zostało 21 kg. Helcia waży 27 i pół kg. a Jaś 21 kg.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — 12 djamentów.

✕ **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W ubiegłą niedzielę w kościele parafjalnym w Zawierciu ks. prefekt Stefan Banasiński po odprawieniu uroczystego nabożeństwa dokonał poświęcenia sztandaru Związku majstrów przemysłu tkackiego, ufundowanego przez oddział tego Związku w Zawierciu. W uroczystości tej, prócz miejscowych władz powiatowych i samorządowych, wzięły udział delegacje Tow. „Sokół", straży pożarnych, cechów, a prócz tego delegacje centrali Związku majstrów przemysłu tkackiego z Łodzi oraz oddziałów tegoż Związku z Częstochowy, Bielska i Tomaszowa. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się w pochodzie do Domu ludowego, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ. Pierwszy gwóźdź wbiła matka chrzestna p. Janina Szymańska. Ojcem chrzestnym był z p. Szymańską w pierwszej parze dyrektor Tow. akc. Zawiercie p. Seweryn Wesołowski. Uroczystość została zakończona wspólnym obiadem, który w miłym nastroju przeciągnął się do późnego wieczoru.

✕ **POPARZENIE.** W dniu wczorajszym do mieszkania niejakiego Antoniego Wali w Zawierciu przyszła niejaka Michalina Chrobak w poszukiwaniu swego męża, który wszystkie wolne od zajęcia chwile spędzał poza domem, zwykle u Wali. Pomiędzy Chrobakową a gospodarzem mieszkania Walą doszło do dość gwałtownej wymiany zdań, która przechodziła z chwili na chwilę w ostrą kłótnię. W trakcie sprzeczki Wala chwycił imbryk z wrzącą wodą i oblał Chrobakową tak, że kobieta, jak również i jej kilkumiesięczne dziecko, które miała na rękach, uległy poparzeniu twarzy i rąk. Za ten wybryk Wala Antoni został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

✕ **OPILSTWO.** Bracia Antoni i Józef Michniewscy, zamieszkali na t. zw. Argentynie w Zawierciu, po użyciu nadmiernem alkoholu, znaleźli się na ulicy w stanie silnego opilstwa, wobec czego przebyli do rana w komisarjacie celem wytrzeźwienia.

Kronika Olkuska.

✕ **ZE ZWIĄZKU OKRĘGOW. STRAŻY POŻARNEJ.** Na posiedzeniu w starostwie w dniu 15 bm. ukonstytuował się nowy zarząd okręgowy Związku straży pożarnej pow. Olkuskiego w następującym składzie: p. starosta Stamirowski—prezes, inspektor PZUW. p. Roman Wydrych — zastępca, p. Konst. Królikowski — skarbnik i instruktor straży poż. p. Fr. Wale — sekretarz. Członkami Związku zostali wybrani pp.: Jan Jarno (senjor), J. Rener ze Skały, J. Żadkowski z Bolesławia, J. Kulka z Pilicy i L. Poglódek z Wolbromia.

✕ **POŻAR W SMARDZEWICACH.** W dniu 16 bm. o godz. 3 po północy nad folwarkiem Smardzewice, gm. Cianowice, dzierżawionym przez d-ra Ponkalę, ukazała się ogromna łuna. Paliła się wielka stodoła folwarczna, zapełniona paszą, tj. koniczyną, sianem i słomą, która zgorzała doszczętnie. Straty wynoszą około 12 tys. zł. Dzierżawca folwarku podejrzewa podpalenie. Dochodzenie prowadzi policja ojcowska.

✕ **PODWYŻKA CEN MĄKI I CHLEBA.** W dniu 16 bm. na posiedzeniu komisji do badania cen przy Magistracie została podwyższona cena mąki i chleba. Żądanie podwyżki wnieśli mijscowi piekarze z powodu ogólnej tendencji zwyżkowej. Obecne ceny wynoszą: za mąkę żytnią 65 proc. — 80 gr., za chleb z tej mąki — 73 gr. i za bułki — zł. 1.25 za kg. ważne są od 17 bm.

✕ **ZA POZBAWIENIE WOLNOŚCI.** W dniu 16 bm. na sesji wyjazdowej Sądu okręgowego z Sosnowca rozpatrywaną była m. in. sprawa p. Józefa Ostrowskiego, zawiadowcy kop. rudy „Triumwirat" pod Krzykawką. Z polecenia p. O. robotnicy kopali rów do ścieku wody z kopalni na polu właściciela Kacpra Kluczewskiego. Przeciwko temu zaprotestował energicznie Kluczewski, grożąc robotnikom pobiciem, przyczem usiłował im wydrzeć kilofy i łopaty. Robotnicy na polecenie p. Ostrowskiego związali Kluczewskiego i w ten sposób pozbawili go wolności w przeciągu 20 minut. Sąd okręgowy skazał za to p. Ostrowskiego na 100 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu, robotników zaś po 10 zł. grzywny lub po 2 dni aresztu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z życia spółdzielczego w Czeladzi.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELCZEGO STOWARZYSZENIA SPOŻYWCÓW „PRACA" W CZELADZI.

(g) Głośną w roku 1925 była sprawa nadużyć w stowarzyszeniu spożywców „Praca" w Czeladzi, kiedy to kilka jednostek doprowadziło stowarzyszenie do tak opłakanego stanu, iż głośno już mówiono o bankructwie i likwidacji jedynej tego rodzaju placówki w Czeladzi.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż likwidacja stowarzyszenia pociągnęłaby za sobą nie obliczalne straty. Przedewszystkiem przepadłyby udziały kilkuset członkom, rekrutującym się w przeważnej części ze sfer robotniczych i drobno - urzędniczych, a co gorsza Czeladź pozbawioną byłaby jedynej chrześcjańskiej spółdzielni.

Na szczęście znalazło się kilka jednostek z p. inż. J. Raźniewskim na czele, chętnych do szczerej i uczciwej pracy, których energiczne zabiegi uratowały stowarzyszenie od bankructwa i postawiły go na nogi, ku zadowoleniu zainteresowanych, czego dowodem było niedzielne zebranie członków stowarzyszenia.

Po zagajeniu wybrano przez aklomację przewodniczącym zebrania p. B. Jankowskiego, na sekretarza p. Otrębskiego, oraz na assesorów pp.: Trzcionkę, Jędruska i Istelskiego.

Ze sprawozdania, złożonego przez poszczególnych członków zarządu, wynika, że stowarzyszenie liczy obecnie 905 członków, w tem 265 z pełnemi udziałami (50 zł.) Obrót pieniężny w roku sprawozdawczym wynosił 165 tys. zł., podczas gdy w roku 1926 wynosił tylko 115 tys. zł. Z pozostawionych przez stary zarząd długów zdołano spłacić około 11 tys. zł. tak, że obecnie stowarzyszenie jest zadłużone na niecałe 3 tys. zł., co w porównaniu z dawnemi długami (około 14 tys. zł.) jest sumą stosunkowo drobną.

Następnie zabierali głos poszczególni członkowie, z których przemówień wynika, że pełna poświęcenia praca członków zarządu i rady nadzorczej znalazła uznanie w szerokich kołach udziałowców. Uznanie to niewątpliwie będzie bodźcem do dalszej pracy, która w tak krótkim przeciągu czasu wydała tyle owocnych rezultatów. W rezultacie zebrani zatwierdzili budżet w myśl projektu zarządu, zamykający się w sumie 14 tys. zł.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz, które ukonstytuowały się następująco: Rada nadzorcza: przewodniczący inż. J. Raźniewski, zastępca przewodniczącego Pogorzelski, sekretarz J. Wieczorek, członkowie pp.: Bogucki, Kowalski Wł., Jaworski St., dr. J. Marczyński i Żywica; w zarządzie: prezes R. Lewandowski, skarbnik J. Pocheiał, kierownik kooperatywy Czarkowski.

Należy zaznaczyć, że powołani obecnie do nowego zarządu i Rady nadzorczej, wybrani już są z kolei po raz trzeci i odpowiedzialne swe stanowiska piastują ku zupełnemu zadowoleniu członków stowarzyszenia.

Kronika gospodarcza.

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO. Według prowizorycznych obliczeń bilans handlowy za marzec przyniesie dalszy wzrost deficytu, który tym razem wyrażać się będzie sumą około 100 miljonów złotych. Na kwiecień spodziewany jest deficyt w podobnej wysokości.

NADANIE MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ UMOWOM ZBIOROWYM. Dnia 13 kwietnia minister pracy i opieki społecznej podpisał obwieszczenie w sprawie nadania umówie zbiorowej z dnia 15 lutego 1928 roku mocy obowiązującej dla wszystkich zakładów przemysłów: chemicznego, spożywczego (z wyłączeniem wyrobu i rafinerji cukru), drzewnego, włókienniczego, galanteryjnego, ekspedytorskiego, oraz dla wszystkich zakładów handlowych w woj. Poznańskiem z wyłączeniem m. Bydgoszczy, oraz powiatu Bydgoskiego, Inowrocławskiego, Szubińskiego i Wyrzyskiego.

ZMIANY W BANKU HANDLOWYM. Trzy lata temu Bank Handlowy w Warszawie wskutek załamania się złotego znalazł się w trudnych warunkach finansowych. W rezultacie bardzo poważny portfel akcji Banku Handlowego znalazł się w rękach włoskiej grupy finansowej. Obecnie do Banku Handlowego wchodzą kapitały angielskie i węgierskie a mianowicie: Węgierski Bank Komercyjny w Budapeszcie, należący do najsolidniejszych i najpoważniejszych instytucyj finansowych na Węgrzech oraz Dom Bankowy Hambro w Londynie. Kapitał akcyjny Banku ulegnie znacznemu powiększeniu, przyczem zajdą zmiany w naczelnem kierownictwie banku.

POŻARY W ROKU 1927-ym. Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych zanotował w r. 1927-ym 160 pożarów zbiorowych (od 10 nieruchomości wzwyż), które pochłonęły 3.236 nieruchomości i wyrządziły szkodę na sumę około 3.630.881 zł. Z tych 3 największe pożary przypadły na województwa: Białostockie i Lubelskie. W Białostockiem we wsi Kapisa (pow. Szczuczyński) spłonęło 48 nieruchomości na sumę 108.580 zł., w Lubelskiem zaś w Kocku (pow. Łukowski) pożar pochłonął 154 nieruchomości na sumę 257.479 zł., we wsi zaś Michałowie (pow. Tomaszowski) 76 nieruchomości na sumę 107.390 zł. W stosunku do r. 1926 ilość pożarów zbiorowych zwiększyła się o 32 wypadki. W roku tym bowiem zanotowano tylko 128 pożarów, które zniszczyły 2.654 nieruchomości na ogólną sumę 2.156.285 zł.

RYNEK RADJOTECHNICZNY. Sezon w branży radjotechnicznej jest już na ukończeniu, gdyż trwa zwyczajnie od końca października do kwietnia. Ruch na rynku słaby, co tłumaczy się głównie brakiem gotówki. Ceny aparatów krajowych detektorowych wynoszą 12 do 20 zł., aparatów 1-lampowych 50 do 70 zł., 2-lampowych 100 — 150 zł., a 3-lampowych 150 — 250 zł. Wskutek podniesienia cła o 72 proc., ceny te będą kalkulować się wkrótce przeciętnie o 15 proc drożej. Ceny aparatów zagranicznych są przeważnie o 20 proc. wyższe.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 17-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 129.00, Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 152.00—151.75—152.00, Bank Przem. Lw. 105.00, Bank Zachodni 38.00, Częstocice 66.25, Cukier 77.50—78.00, Węgiel 93.00—93.50, Nobel 40.00—41.50—41.00, Cegielski 50.00, Lilpop 44.75, Modrzejów 48.00—48.75, Ortwein 11.75, Ostrowieckie 107.00 — 109.00 — 108.75, II emisja 98.00—98.50, serja A 125.00—130.00, Pocisk 12.50—12.40—12.50, Rudzki 55.50 — 56.25, Starachowice 65.50—66.25—66.00, Ursus 11.75, Zawiercie 31.75—32.00, Borkowski 19.25—Haberbusz 183.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.89 i pół Nowy Jork 8.90, Londyn 43.5335, Paryż 35.12, Wiedeń 125.45, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.09, Belgja 124.54, Szwajcarja 171.85, Holandja 359.60, Sztokholm 239.45 Dolarówka 5 proc. 79.00—78.50—80.50.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut utrzymana.

Z całej Polski.

BUDOWA AKADEMJI GÓRNICZEJ.

Dziekan wydziału górniczego i b. rektor Akademji górniczej w Krakowie inż. Krause oświadczył przedstawicielowi jednego z krakowskich dzienników, iż przyznana przez Rząd z nadzwyczajnych funduszów inwestycyjnych kwota zł. 500.000 łącznie z sumą wstawioną do budżetu normalnego, pozwoli albo na zupełne wykonanie gmachu Akademji górniczej mniej więcej do wysokości I-go piętra, albo na wykonanie części skrzydła. Koszta doprowadzenia całego gmachu Akademji do stanu użytkowego wyniosą jeszcze około 1.800.000 zł. Laboratorja górnicze będą wymagały osobnych pawilonów, których budowa pochłonie około półtora miljona złotych. Również i wydział hutniczy musi znaleźć specjalne pomieszczenie. Koszta jego wyniosą do 2-ch milj. zł. Obecnie zakłady Akademji górniczej mieszczą się w czterech budynkach. Częściowe uruchomienie laboratorjum nastąpi już na jesieni roku bież.

WĄTPLIWEJ WARTOŚCI ODZNACZENIA.

Organ komunistycznej partji Ukrainy „Komunist", wychodzący w Charkowie, podaje, że we Lwowie odbędzie się uroczystość jubileuszowa z okazji 55-lecia pracy naukowej prof. K. Studyńskiego, prezesa ukraińskiego towarzystwa naukowego, we Lwowie, którego rząd sowiecki uchwalił odznaczyć orderem „Czerwonej gwiazdy". Lwowskie „Diło", komentując powyższą wiadomość zaznacza, że społeczeństwu ukraińskiemu nic nie wiadomo o urządzeniu powyższej uroczystości we Lwowie.

DOMY WYCIECZKOWE MŁODZIEŻY.

W roku ubiegłym z sum składanych przez młodzież szkolną, a dysponowanych przez Ministerstwo oświaty, zbudowany został pierwszy dom wycieczkowy w Suwalszczyźnie nad jeziorem Serwy. W r. b. z zebranych na ten cel 250.000 zł. będzie rozpoczęta budowa domu w Krakowie. Udział w budowie weźmie prawdopodobnie gmina m. Krakowa, która zwróciła się już do Ministerstwa oświaty z zaofiarowaniem swojej pomocy. W ślad za Krakowem powstaną inne domy wycieczkowe, przedewszystkiem wzdłuż całego Podkarpacia.

ZJAZD KRAJOZNAWCZY MŁODZIEŻY.

W Wilnie odbył się ogólno - polski zjazd kół krajoznawczych młodzieży szkolnej. Przybyło około 250 uczniów i uczenic i około 25 opiekunów. Reprezentowanych było 37 kół przeważnie z Polski centralnej i południowej. Ze sprawozdania prof. Węgrzynowicza z Krakowa, prezesa komisji kół krajoznawczych młodzieży szkolnej widać, że organizacje młodzieży rozwijają się. Kół jest obecnie 70. Wydawany jest własny organ p. n. „Orli lot", w którym współpracują przeważnie młodzi krajoznawcy. Prace niektórych kół zostały nawet opublikowane przez Polską Akademję Nauk. W związku ze zjazdem otwarto w gimnazjum im. Mickiewicza wystawę krajoznawczą.

MIASTO PIJAKÓW.

Gdański „Danzige Neueste Nachrichten" zamieszcza urzędowy komunikat policyjny z którego wynika, że pod nadzorem policyjnym w Gdańsku znajduje się w chwili obecnej 30 tysięcy nałogowych pijaków. Oczywiście, nie wyczerpuje to liczby pijaków wogóle — tego pijanego pod każdym względem miasta.

NAJŚCIE NA CERKIEW.

We wsi Świeżowa Ruska, koło Jasła, duchowny prawosławny Szwajko na czele zagitowanego tłumu zajął przemocą miejscową cerkiew unicką i zbrojnie strzeże dostępu do niej. Władze administracyjne podjęły kroki w celu przywrócenia porządku oraz oddanie cerkwi jej prawowitym właścicielom.

Program radjowy

NA ŚRODĘ 18 KWIETNIA.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Odczyt p. t. „Wskrzeszenie państwa polskiego: Obrona na zewnątrz i budowa na wewnątrz“—wygł. dr. K. Kumaniecki, prof. U. J.

17.05 — Komunikaty Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach oraz Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs wyższy).

17.45 — Program dla dzieci. „Cud na Wawelu“ opowiadanie historyczne.

18.15 — Transmisja muzyki lekkiej.

18.55 — Pogadanka z działu; „Gospodyni śląska“—wygł. p. K. Nitchowa.

19.15 — Rozmaitości.

19.35 — Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskej śląska“—wygł. wizytator dr. Farnik.

20.30 — Koncert wieczorny z udziałem chóru męskiego „Echo“ pod dyr. prof. Gawlasa. W programie pieśni polskie.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

Edison chce żyć 200 lat.

TAK OŚWIADCZYŁ NA OBCHODZIE SWYCH 81 URODZIN.

81-szą rocznicę urodzin, przypadającą 10 kwietnia, obchodził Edison w swej posiadłości na Florydzie. Ze wszystkich stron pośpieszyli ludzie z życzeniami; rzecz jednak dziwna, że z całego tego grona najruchliwszy i najweselszy był sam solenizant.

Nie obyło się bez sprawozdawców pism, którzy wielkiego wynalazcę za rzucili najrozmaitszemi pytaniami. Na wszystkie Edison odpowiadał z zadziwiającą uprzejmością. A gdy go jeden z obecnych zapytał, co należy robić, by dożyć podeszłego wieku, Edison odpowiedział:

— Pod tym względem wszyscy jesteśmy zależni od naszych przodków Bo prawo dziedziczności zahacza kilkanaście nieraz pokoleń, zupełnie taksamo jak to ma miejsce z roślinami. Kto więc pragnie dożyć późnego wieku, musi dbać o to, by mieć w rodzie przodków, którzy żyli bardzo długo...

Jeśli o mnie mowa — ciągnął dalej, — śmiało rzec mogę, że prowadziłem życie podwójne: pracowałem za dwuch, mam więc dziś nie 81, lecz 162 lata. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będę obchodzić swoje 200 rodziny. Ciągle pracuję w tem samom tempie i sądzę, że w ciągu najbliższych lat sześciu do ośmiu uda mi się doprowadzić do końca próby w zakresie wynalezienia sztucznej gumy.

Nawiasem trzeba tu dodać, że badania nad wynalezieniem sztucznej gumy są już bardzo daleko posunięte w pracowni chemicznej politechniki warszawskiej.

Popierajcie L. O. P. P.



RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

40)

— Żyliśmy w Raju Głupców i to wszystko, wybuchnął gwałtownie. I oboje zostaliśmy ukąszeni przez tego samego węża.

— Jim!

Basia przelękła się jego dzikiego głosu i błędnych oczu.

— Nie mów takich strasznych rzeczy. Jim, co się stało?!

Zwrócił się do niej, ukazując wykrzywioną bólem twarz.

— Porzuciła mnie dla Holway'a, zapłakał, Zdawało się, że stracił zupełnie panowanie nad sobą.

— Udawała, że mnie kochała. Pozwoliła mi całować się... zaczął się jąkać, nie mogąc powiązać razem wyrazów.

— A potem, dziś rano, za to, że nie zrobiłem czegoś, co ona chciała, zmieniła taktykę i obrzuciła mnie drwinami.

Uderzył zaciśniętemi pięściami jedną o drugą.

— Dziwię się, że jej nie zabiłem! Żałuję że nie zrobiłem tego! Zabiję ją, a nie oddam temu szatanowi!

Basia drżącemi rękami chwyciła go za ramię.

— Szalony jesteś, szalony, szepnęła tragicznie. Jim, co ty mówisz?

— Mówię ci, co mi sama powiedziała ciągnął gwałtownie. Wyśmiewała się ze mnie i powiedziała, że nie jest prawdopodobne, żebym mógł jej się podobać — po nim! Powiedziała że kochała go zawsze i nigdy nie przestanie go kochać! Powiedziała... O, mój Boże! Nienawidzę ich — urwał, w swym chłopięcym, niepohamowanym bólu i wydarłszy się z serdecznego uścisku siostry, wypadł z pokoju jak szalony.

Basia stała znieruchomiała w miejscu, a błękitne jej oczy stały się zimne i tragiczne. Jeszcze tak niedawne była młodziutką dziewczyną, szczęśliwą, żyjącą nadziejami różowej przyszłości. Teraz zdała sobie sprawę, jak szybko dojrzewa się wśród rozczarowań i smutków.

ROZDZIAŁ XX.

Lena przepędziła większą część dnia w szpitalu, ale pomimo błagań i łez, nie pozwolono jej widzieć Shayle'a.

Doktór zabronił wchodzić komukolwiek do jego pokoju, oznajmiła jej siostra, możliwie uprzejmym tonem. Była to młoda kobieta i domyślała się jakiegoś romantycznego związku między piękną damą i rannym pacjentem, lecz rozkaz był rozkazem..

— Ale ja jestem jego dawną znajomą, protestowała Lena — a on jest taki samotny. Jeżeli umrze, to nie będzie przy nim nikogo z bliskich.

— Mamy nadzieję, że nie umrze, padła spokojna odpowiedź. Mamy wszelką nadzieję, że wyzdrowieje.

— Czy jest ciągle nieprzytomny?—zapytała Lena.

Siostra potrząsnęła głową.

— Parę razy zdawało się że odzyskuje świadomość tego co zaszło i co się z nim dzieje, ale raz tylko próbował mówić.

Nie miała ochoty opowiadać, że jedyne słowo, jakie mogła rozróżniać w jego gorączkowem bredzeniu, brzmiało jak „Basia“. Wiedziała też, że nie było to imię tej czarującej kobiety, która wydawała się tak szczerze przejęta jego stanem.

W końcu Lena odeszła, uspokojona nieco, wymógłszy na siostrze obietnicę, że gdyby w stanie Holway'a zaszła jaka nagła zmiana, to zostanie natychmiast o tem powiadomiona.

To, że nie ośmieliła się przyznać, iż jest żoną Shayle'a, świadczyło o jej głębokiej znajomości charakteru młodego człowieka.

Wiedziała, że takie posunięcie byłoby dla niej bardzo niebezpieczne, gdyż zniweczyłoby jej ostatnią szansę ewentualnego pojednania się z mężem. Gdy uparł się, bywał twardy jak skała. Poszła więc do domu nieszczęśliwa i przybita, i zastała czekającego już na nią pułkownika Wye-Smitha.

Spodziewam się, że łaskawa pani wybaczy mi to najście, rzekł ze staroświecką galanterją. Ale doprawdy czułem potrzebę zwierzenia się przed kimś sympatycznym, a wiem, że od pani doznam z pewnością współczucia i zrozumienia.

Wierzył naprawdę w to, co mówił. Był na tyle prostoduszny, że uważał, iż kobieta musi być aniołem, jeżeli jest doń podobna. Aby otrząsnąć się z wyrzutów sumienia i dręczących myśli, przyszedł pieszo z miasteczka pomówić z Leną.

— Naturalnie słyszała pani o tem okropnem zdarzeniu? — zapytał podniecony.

— Tak i jestem taka zmartwiona... Lena dotknęła ręki starego dżentelmena.

— Drogi pułkowniku, niech się pan nie obwinia za bardzo o to, co się stało. Przecież to był tylko wypadek, nieszczęśliwy wypadek.

— Tak, ale to nie umniejsza wcale tragedji, jaką przechodzę — zaprzeczył gwałtownie. Czy pani rozumie, że jeśli Holway umrze, ja będę faktycznie jego mordercą?

(C. d. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 20—X—1927 roku.

Nr. 3801. „Wiktorja Szram" sklep spożywczy w Sosnowcu, ulica Rysia Nr. 3. Firma istnieje od roku 1922. Wiktorja Szram, zam. tamże.

Nr. 3802. „Leokadja Stępień" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Piłsudskiego 59. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Leokadja Stępień, zam. tamże.

Nr. 3803. „Marjanna Duda" drobna sprzedaż towarów spożywczych i piwa na wynos w Sosnowcu, ulica Grochowa Nr. 17. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Marjanna Duda, zam. tamże.

Nr. 3804. „Szlama Wiener" piwiarnia z wyszynkiem piwa, wina i miodu, oraz drobna sprzedaż wyrobów tytuniowych i zakąsek w Będzinie, ulica Modrzejowska Nr. 27. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Szlama Szaja Wiener, zam. w Będzinie, Modrzejowska 87.

Nr. 3805. „Franciszek Trząski" piwiarnia w Czeladzi, ulica Bytomska 9. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Franciszek Trząski, zam. tamże.

Nr. 3806. „Juljan Kowalczyk" sklep rzeźniczy w Grodźcu, ul. Kościuszki. Właściciel Juljan Kowalczyk, zam. tamże. Firma istnieje od roku 1908.

Nr. 3807. „Marjanna Bałdys" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Gołonogu, kolonja Tworzyn. Firma istnieje od roku 1927. Właścicielka Marjanna Bałdys, zam. tamże.

Nr. 3808. „Marja Jesień" jadłodajnia w Sosnowcu, ulica Warszawska Nr. 18. Firma istnieje od roku 1920. Właścicielka Marja Jesień, zam. tamże.

Nr. 3809. „Żurek Walerja" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i wędlin w Zagórzu. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Walerja Żurek, zam. tamże.

Nr. 3810. „Szlama Czapek" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i owoców w Ząbkowicach, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1899. Właściciel Szlama Czapek, zamieszkały tamże.

Nr. 3811. „Helena Borkowa" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej, ulica Dębniki Nr. 56. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Helena Borkowa, zam. tamże.

Nr. 3812. „Marja Olesińska" bufet II klasy i detaliczna sprzedaż wyrobów tytuniowych w Sosnowcu, ulica 3 Maja (stacja). Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Marja Olesińska, zamieszkała tamże.

Nr. 3813. „Izrael Rozenblum" sprzedaż przyborów malarskich w Strzemieszycach, ulica Warszawska Nr. 48. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Izrael Rozenblum, zam. tamże.

Nr. 3814. „Konstatny Musialik" sklep spożywczy i sprzedaż pieczywa w Klimontowie, gminy Zagórze. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Konstatny Musialik, zam. tamże.

Nr. 3815. „Józef Paduszyński" drobny handel artykułów spożywczych, oraz wyrobów tytuniowych w Dańdówce, gminy Niwka. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Józef Paduszyński, zam. tamże.

Nr. 3816. „Josek Hersz Landau" handel towarów manufakturnych w Zawierciu, ulica Rynkowa Nr. 1. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Josek Hersz Landau, zam. w Zawierciu, ulica Apteczna Nr. 14.

Nr. 3817. „Hipolit Holewka" sklep spożywczy, tytuniowy, sprzedaż mięsa w Łośnicach, gminy Kromołów. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Hipolit Cholewka, zam. tamże.

Nr. 3818. „Federman Gecel" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Dekierta Nr. 7. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Federman Gecel, zam. w Sosnowcu, ulica 3 Maja Nr. 5.

Nr. 3819. „Józefa Wróblińska" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Przybysławicach, gminy Wojkowice Kościelne. Firma istnieje od roku 1898. Właścicielka Józefa Wróblińska, zam. tamże.

Nr. 3820. „Anna Biegus" sklep spożywczy i sprzedaż mleka w Zawierciu, ulica Blanowska Nr. 29. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Anna Biegus, zam. tamże.

Nr. 3821. „Weronika Kuc" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Batorego Nr. 8. Firma istnieje od roku 1924. Właścicielka Weronika Kuc, zam. tamże

Nr. 3822. „Herszel Manela" drobny handel garderobą ludową i łokciówką na targu w Sosnowcu, ulica Modrzejowska 30. Firma istnieje od roku 1890. Właściciel Herszel Manela, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 30.

Nr. 3823. „Antonina" Obrusik" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Sosnowcu, ulica Daleka 3. Firma istnieje od roku 1925. Właścicielka Antonina Obrusik, zam. tamże.

Nr. 3824. „Franciszek Gębka" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i wędlin we wsi Chorówka, gminy Żarki. Franciszek Gębka, zam. we wsi Cieszówka, gminy Żarki. Właściciel Franciszek Gębka, zam. tamże.

Nr. 3825. „Marja Solarz" handel artykułów spożywczych i nabiału, przy ulicy Strzeleckiej Nr. 8. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Marja Solarz, zam. tamże

Nr. 3826. „Bazyli Kroch" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i wędlin w Dąbrowie Górniczej, ulica Sobieskiego 27. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Bazyli Kroch, zam. tamże.

Nr. 3827. „Abram Opalnicki" drobny handel konfekcją męską ludową w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 1. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Abram Opatowski, zam. tamże.

Nr. 3828. „Konstancja Wartak" sklep spożywczy i wędlin na kol. Podlesie, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1926. Właścicielka Konstancja Wartak, zam. tamże.

Nr. 3829. „Joachim Konopiński" drobna sprzedaż ubrań ludowych własnego wyrobu w Sosnowcu, ulica Głowackiego Nr. 3. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Joachim Konopiński, zam. tamże.

Nr. 3830. „Władysław Mandat" sklep spożywczy w Grodźcu, ulica Kościuszki. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Władysław Mandat, zam. tamże.

Nr. 3831. „Izrael Dawid Grinbaum" drobna sprzedaż mięsa w jatce w Sosnowcu, ulica 3 Maja 21. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Izrael Dawid Grinbaum, zam. tamże.

Nr. 3832. „Jankiel Gefrejdenhendler" drobna sprzedaż mięsa w Sosnowcu, ulica Sielecka Nr. 26. Firma istnieje od roku 1899. Właściciel Jankiel Gefrajdenhendler, zam. tamże.

Nr. 3833. „Joachim Wójcikiewicz" sklep rzeźniczy w Będzinie - Ksawera, ulica Traktowa 4. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Joachim Wójcikiewicz, zam. tamże.

Nr. 3834. „Irichem Dancyger" drobny handel ubrań ludowych w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 9. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Izrael Dancygier, zam. tamże.

Nr. 3835. „Moszek Malerman" drobny handel kapeluszami i galanterją ludową w Sosnowcu ,ulica Modrzejowska Nr. 8. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Moszek Malerman, zam. tamże.

Nr. 3836. „Antonina Ringman" księgarnia i drobna sprzedaż materjałów piśmiennych w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 27. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Antonina Ringman, zam. tamże.

Nr. 3837. „Roman Lasek" piwiarnia, oraz sprzedaż wyrobów tytuniowych w Gołonogu, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Roman Lasek, zam. tamże.

Nr. 3838. „Wincenty Żurawiecki" drobna sprzedaż galanterji i towarów bawełnianych w Dąbrowie Górniczej, ulica Sobieskiego 11. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Wincenty Żurawiecki, zam. tamże.

Nr. 3839. „Szmul Kantor" drobna sprzedaż pieczywa w Modrzejowie, Rynek 24. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Szmul Kantor, zam. tamże.

Nr. 3840. „Adam Wójcik" sklep spożywczy, sprzedaż wędlin oraz łokciówki bawełnianej i półwełnianej w Gołonogu, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Adam Wójcik, zam. tamże.

C. d. n.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-lamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w ramce	60 „
Za tekstem 5	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".